

TYGODNIK SUWALSKI

NR 50(371) ROK VIII

10 GRUDNIA 1997 R.

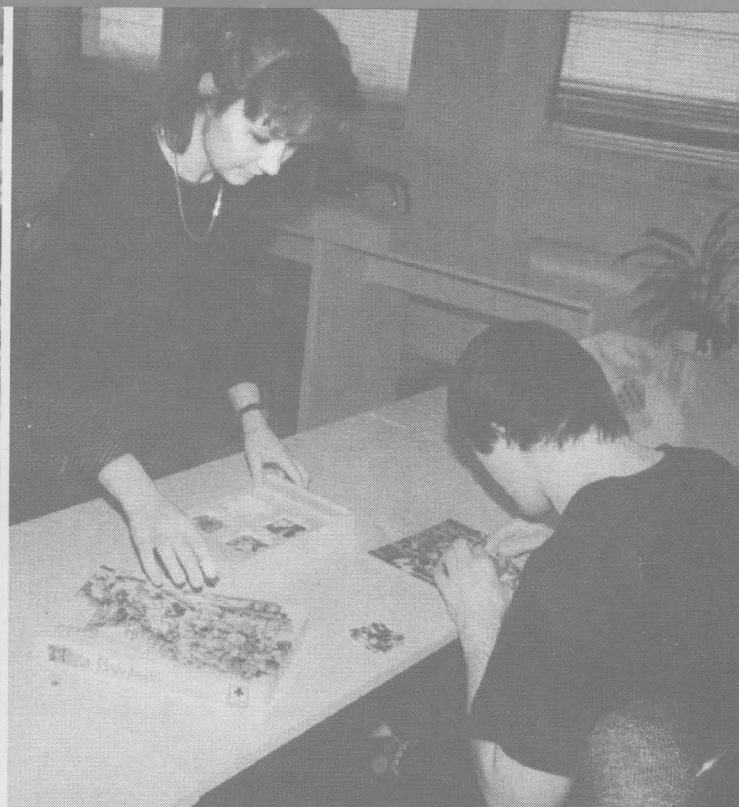
CENA 80 GR



TERAPIA ZAJĘCIOWA

(str. 8)

Fot. Z. Gałaszewski



WYDARZENIA LOKALNE

ZŁOTE GODY

W poniedziałek, 1 grudnia, w Urzędzie Miasta prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego udekorował „Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” pięć par małżeńskich, które przeżyły ze sobą ponad 50 lat. Odznaczenia otrzymali: **MARIANA i WACŁAW DĄBROWSCY** (57 lat stażu małżeńskiego), **STEFANIA i ALEKSANDER GALIŃSCY** (56 lat), **JADWIGA i CZESŁAW MASŁOWSCY**, **REGINA i WITOLD STANKIEWICZOWIE** oraz **REGINA i CZESŁAW ŚWIERZBINOWIE**.

W uroczystości uczestniczyli również goście jubilatów - dzieci, wnuki, a nawet prawnuki, przyjaciele i znajomi. Kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego **Elżbieta Giedrojć** odczytała zawarte przed ponad 50 laty akty małżeńskie. Te sprzed 1946 roku, kiedy jeszcze zawierano małżeństwa religijne, były bardziej

ozdobne w treści, dłuższe i uroczystsze, te po 1946, kiedy zaczęła już obowiązywać „rejestracja cywilna” - krótsze i skromniejsze, mimo to wszystkie przypominały bohaterom spotkania piękne chwile młodości sprzed pół wieku.

Składając odznaczonym gratulacje, prezydent **Grzegorz Wo-**



Państwo Marianna i Wacław Dąbrowscy rozmawiają z prezydentem Suwałk Grzegorzem Wołagiewiczem.

łagiewicz podziękował im za trud i wysiłek włożony w wychowanie dzieci, życzył, aby zdrowie pozwoliło im jeszcze długo żyć

w naszym mieście i dawać dobry przykład młodym ludziom. Do życzeń dołącza się też redakcja „TS”. (ag)

VIA AFRICANA

... Wiodła w 1990 roku z Bryzgi do Kamerunu. Przebyli ją **Jerzy Samusik, Włodzimierz Łapiński i Aleksander Malinow**. Plon tej wyprawy zaprezentowali na spotkaniu w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej 28 listopada br. Zarówno wspinałe przezrocza W. Łapińskiego, jak i książka „Przez pustynie i dżungle” J. Samusika, opublikowana przez Wydawnictwo „Hańcza”, pozwoliły na powtórne przeżycie tej ekspedycji przez jej uczestników i słuchaczy.

Jerzy Samusik to znany w Białymstoku lekarz, ordynator Oddziału Rehabilitacji Szpitala Wojewódzkiego, wykładowca na Akademii Medycznej, absolwent AWF, dodatkowo parający się dziennikarstwem - publikujący w prasie białostockiej artykuły m.in. o kulturze materialnej Białostoczczyzny. Włodzimierz Łapińskiego nie trzeba chyba szerzej przedstawiać. To leśnik, artysta fotografik i nieustrudzony propagator przyrody i krajobrazu naszego regionu, a

także ochrony i zachowania środowiska naturalnego Suwalszczyzny. Obaj panowie podczas podróży, która etapami wiodła z Polski przez Europę Zachodnią, Gibraltar, Libię, Maroko, Niger i dalej do Kamerunu, rzetelnie udokumentowali tę trasę - pan Łapiński od strony fotograficznej (interesujące zdjęcia zmieniającej się podczas podróży na

południe flory, fauny i krajobrazów), a pan Samusik - ciekawym opisem zwyczajów i obyczajów tamtejszych mieszkańców ujętym w formie dziennika podróży. W książce znalazły się też relacje ze spotkań z pracującymi tam polskimi misjonarzami. Spotkanie obu autorów dostarczyło więc tego wieczoru wielu wrażeń.

zlon

REWELACYJNE MIKRUSY

Zespół teatralny „Mikrusy” z Młodzieżowego Domu Kultury może się pochwalić kolejnym sukcesem. Na przeglądzie rejonowym IX Ogólnopolskiego Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej, który odbył się w Białymstoku, podopieczni **MIROŚLAWY KRYMSKIEJ** spektaklem „Zabawa w Króla Lula” podbili publiczność i juniorów. W rezultacie wystąpią w Poznaniu w finale konkursu. Dwa z czterech przyznanych w Białymstoku wyróżnień indywidualnych przypadły również młodym aktorkom z tego zespołu - **MILENIE SÓJKOWSKIEJ** i **ULI PSTRZOCH**.

W eliminacjach rejonowych wystąpiły jeszcze dwa suwalskie zespoły: „Dzieci z Bullerbyn i Spółka” (instruktor - **Grażyna Karp**) z Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki oraz „Beciaki” (instruktor - **Marek Zborowski-Weychman**) ze Szkoły Podstawowej nr 6. Wprawdzie nie udało się im awansować do finału, ale dzieci wróciły z Białegostoku pełne wrażeń. Porównały swe umiejętności z kolegami z innych miast, obejrzały spektakl „Alicja w krainie czarów” Białostockiego Teatru Lalek, bawiły się na imprezie andrzejkowej. Teraz na pewno z zapałem wezmą się do pracy nad realizacją nowych spektakli. (ag)



Włodzimierz Łapiński.

Fot. Z. Gałaszewski

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ 2 grudnia obradował Sejmik Samorządowy Województwa Suwalskiego. Delegaci zapoznali się ze wstępnym projektem budżetu wojewody na przyszły rok oraz z informacją na temat minionego sezonu turystycznego. Ponadto komendant wojewódzki policji przedstawił program zwiększenia efektywności pracy dzielnicowych.

★ 6 grudnia w galerii „Chłodna 20” otwarto wystawę fotograficzną Grzegorza Jarmocewicza zatytułowaną „Usque ad finem”. Ekspozycję można zwiedzać do 15 grudnia br. (aw)

★ Po 1900 dniach wojewoda Henryk Cieślukowski przestał pełnić obowiązki. Uroczystie pożegnali go, 2 bm., członkowie sejmiku suwalskiego, od których dostał 48 róż (tyle, ile jest w województwie suwalskim miast i gmin) i łódkę.

★ Kandydat na nowego woje-

wodę, przewodniczący AWS Dariusz Ciszewski, oświadczył, że o zastrzeżeniach odnośnie jego osoby poinformował Mariana Krzaklewskiego i obaj postanowili, aby ostateczną decyzję podjął premier.

★ W związku z nie wyjaśnioną sytuacją Dariusza Ciszewskiego niespodziewanie wzrosły szanse innych kandydatów na wojewodę: Leszka Lewoca z ZChN i Jarosława Zielińskiego z PC. Ponadto wśród kandydatów wymienia się też prezydenta Ełku Zdzisława Fadrowskiego i dyrektora banku Stanisława Osińskiego.

★ Zakończył się spór między Suwalską Spółdzielnią Mieszkaniową a operatorem sieci telewizji kablowej „Vectra”. Mieszkańcy nie będą musieli płacić za 4 programy (TVP 1 i 2, Polsat i Polonia) oraz tzw. kosztów przyłączenia. Odbiór większego pakietu programów wymaga od naje-

odrębnych umów.

★ Wkrótce miną dwa lata od uprawomocnienia się wyroku śmierci na Aleksandra Aleksiejewa, który jesienią 1994 roku zamordował trzech suwalczan w lasach koło miejscowości Żeleznodorożnyj w Obwodzie Kalinińskim. Prezydent Jelcyn będzie musiał ustosunkować się do wniosku o ułaskawienie.

★ Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody wyraziła zgodę na odstrzał 10 wilków. Rolnicy wyceniają wyrządzone przez nie straty na 20 tys. zł. (mes)

★ Ks. Robert Kopczyński z Parafii Matki Bożej Miłosierdzia zaprosił (5 XII) na spotkanie w ramach Suwalskiego Forum Nauczycieli. Zebrani wysłuchali wykładu Zofii Tomczyk z Warszawy na temat kodeksu etyki nauczycielskiej, dzielili się uwagami i wspólnie modlili się. (bis)

★ Zarząd Główny Ruchu Odbudowy Polski powołał Grzegorza Kubaszewskiego na pełno-

mocnika ds. wyborów delegatów na II Kongres ROP oraz upoważnił go do podejmowania wszelkich działań z tym związanych.

★ W Polsce wdrażane będą programy tworzenia regionalnych funduszy inwestycyjnych. Jeden z programów ma objąć również nasze województwo. Będzie on jednoczył trzy elementy: prywatyzację małych i średnich przedsiębiorstw, pomoc dla działań innowacyjnych i zachowanie odrębności regionalnej.

★ Urszula Tomaszewska z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Suwałkach i Alicja Słucka ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Augustowie otrzymały specjalną nagrodę Kuratora Oświaty za ciekawą scenariusz i bogatą treść wychowawczą spektakli przygotowanych na konkurs teatralny „W dobie AIDS rodzina najwyższą wartością”. W konkursie uczestniczyły po cztery szkoły podstawowe i ponadpodstawowe. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (28.11 - 4.12) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 10 rozbojów, 52 włamania, 26 kradzieży, 2 samobójstwa, 17 wypadków drogowych, w których 21 osób zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa zatrzymano 51 osób.

Giną samochody

Skradziono 3 polonezy: dwa czerwone - z ul. Kowalskiego (SUY 2257) i z ul. 1 Maja (SWT 7218) oraz zielony z ul. E. Plater (SWX 2071). Zginęło również granatowe BMW z ul. Noniewicza (o numerze rejestracyjnym SWN 3641), z ul. E. Plater pomarańczowy fiat 126p (SWZ 7924), natomiast z ul. Kościuszki fiat 125p koloru kości słoniowej (SUU 7554). Czerwonego malucha (SWN 1483) oraz dwa rowery górskie nieznani sprawcy ukradli z garażu przy ul. Reja.

Rozboje, kradzieże, włamania

29 listopada ok. godz. 16.50 nieznani sprawcy napadli na 59-letnią kobietę i zabrali jej torebkę.

W nocy z 30 listopada na 1 grudnia włamano się do garażu przy ul. Szpitalnej. Z samocho-

du pogotowia ratunkowego skradziono m.in. radiotelefon i radioodtwarzacz. Straty wyniosły ok. 11 tys. zł.

Nocą z 3 na 4 bm. na parking strzeżonym przy Domu Nauczyciela nieznani sprawcy włamali się do toyoty corolli, z której zabrali ok. 119 pakietów papierosów o wartości 5 tys. zł.

2 bm. na ul. Nowomiejskiej trzech mężczyzn (wszyscy w wieku ok. 20 lat) pobiło 40-letniego mieszkańca Suwałk, któremu zabrali 730 zł.

2 bm. przy ul. Kościuszki znaleziono z obrażeniami głowy i ranami ciętymi nieprzytomnego 40-latkę. Po przewiezieniu do szpitala ranny zmarł. Śmierć nastąpiła w wyniku pobicia, do jakiego doszło w jednym z mieszkań w centrum miasta. Sprawcą był 41-letni mężczyzna. (aw)



Fot. Z. Gałaszewski

★ Przez trzy dni (5-7 bm.) trwał VI Przedświąteczny Jarmark Suwalski. Można było zaopatrzyć się zarówno w produkty spożywcze, jak i kosmetyki, odzież, obuwie, sprzęt sportowy. Na najmłodszych czekał św. Mikołaj. W imprezie wzięło udział 47 wystawców, w tym 13 z Suwałk. Targi odwiedziło ponad 10 tys. osób. (aw)

Serdeczne wyrazy współczucia

Helenie Moryc

z powodu śmierci

MĘŻA

składają koleżanki i koledzy
z Przedszkola nr 4 w Suwałkach

Kol. Iwonie Misiukiewicz

wyrazy współczucia

z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają pracownicy Urzędu Miejskiego w Suwałkach

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** wręczył w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego pięciu parom małżeńskim medale za długoletnie życie małżeńskie oraz uczestniczył w:

- ★ otwarciu Przedświątecznego Jarmarku Suwalskiego (na zdjęciu),
- ★ przysiędze wojskowej w 14 Suwalskim Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego,
- ★ otwarciu salonu samochodowego oraz prezentacji modeli samochodów marki Fiat i najnowszego modelu alfy romeo 156.

(ag)



Fot. Z. Galaszewski

Opinie o projekcie budżetu

TAKI SAM JAK INNE

Jest to w zasadzie powtórzenie dotychczasowych budżetów. Przez trzy lata udało się nam zrealizować parę inwestycji. Środki pozyskane z zewnątrz (pomocowe) zmusiły nas do pewnych inwestycji, co do których nie byliśmy do końca przekonani. Nie wypracowaliśmy jednak własnego wizerunku funkcjonowania budżetu w naszym mieście.

Tadeusz Szymańczyk -
członek Zarządu Miasta Suwałk

SESJA

W środę, 10 bm., o godz. 10.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego odbędzie się kolejna sesja Rady Miejskiej. Najważniejszym punktem obrad będzie podjęcie uchwały w sprawie opłat za wodę i ścieki. Radni dokonają też zmian w tegorocznym budżecie. Będzie to prawdopodobnie przedostatnia w tym roku sesja suwalskiej rady.

(ag)

29 LISTOPADA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Janusz Zenon Jankowski i Ewa Monika Marchewka

W DNIACH 28 LISTOPADA - 4 GRUDNIA SPORZĄDZONO 28 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 11 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Marta Mandygraf (c. Jerzego i Edyty) ♦ Joanna Jacewicz (c. Sławomira i Beaty) ♦ Nikola Gawryłow (c. Jarosława i Beaty Iwony) ♦ Marta Dąbrowska (c. Krzysztofa i Iwony) ♦ Mateusz Jakub Różański (s. Jacka Bogusława i Ireny) ♦ Maciej Frejman (s. Stanisława i Jolanty) ♦ Kasper Wasilewski (s. Krzysztofa i Anny) ♦ Wojciech Ciszewski (s. Tomasa i Iwony) ♦ Przemysław Marek Tkaczyk (s. Bogusława i Iwony Agaty) ♦ Jakub Smykowski (s. Roberta i Joanny) ♦ Kewin Michał Czupryński (s. Grzegorza i Doroty Magdaleny)

ZARZĄD MIASTA

Podatki

Na posiedzeniu 2 bm. Zarząd Miasta zaproponował nowe stawki podatków od środków transportowych, nieruchomości i posiadania psów na rok przyszły oraz dzienne stawki opłaty targowej.

29 sierpnia br. Sejm, wydając ustawę zmieniającą podatki i opłaty lokalne, zmienił zasady opodatkowania środków transportowych. Zgodnie z propozycją zarządu podatek od samochodów ciężarowych o ładowności powyżej 12 ton wynosiłby 1732,50 zł (wzrost w stosunku do tegorocznego o 15,5 proc.). Tyle samo płaćliby właściciele ciągników siodłowych i balastowych. W grupie samochodów ciężarowych o ładowności powyżej 2 do 12 ton stawki podatku były dotychczas zróżnicowane - od 330 do 787,50 zł. Obecnie, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów, proponuje się stawkę jednolitą w wysokości 910 złotych. Jest to wzrost w stosunku do dotychczasowej od 15,5 do 175,7 proc. W przypadku autobusów stawka podatku wynosiłaby 1150 złotych (wzrost o 26,8 proc.).

Wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości zdaniem Zarządu Miasta powinna wynosić 0,30 zł za metr kwadratowy powierzchni budynków mieszkalnych (wzrost o 20 proc.), 11,70 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością - inną niż rolnicza lub leśna (wzrost o 17 proc.).

Zarząd Miasta proponuje, aby w roku przyszłym właściciele psów płacili rocznie 23 złote od jednego psa (wzrost w stosunku do tegorocznej stawki o 15 proc.).

Wnioski

do projektu budżetu

Na posiedzeniu 4 bm. Zarząd Miasta rozpatrywał wnioski komisji Rady Miejskiej dotyczące projektu budżetu miasta na 1998 rok.

Komisja oświaty proponowała podwyższenie o 10 proc., wraz z uwzględnieniem 13 proc. inflacji, dodatku motywacyjnego dla nauczycieli szkół podstawowych i przedszkoli. Zarząd proponuje podnieść od 1 września przysz-

go roku dodatek motywacyjny do 8 proc. (pierwotnie w projekcie do 7 proc.). Zwiększenie kwoty na zajęcia pozalekcyjne z 250 tys. do 300 tys. złotych jest propozycją słuszną, ale niemożliwą do realizacji. Bezpłatnie zostaną udostępnione obiekty miejskie na zajęcia pozalekcyjne dla zorganizowanych grup młodzieży (z opiekunem). Niemożliwe jest też zwiększenie planu wydatków na remonty samorządowych placówek oświatowych ze względu na brak środków finansowych.

Komisja kultury wniosowała o zwiększenie wydatków na kulturę i sztukę oraz sport i kulturę fizyczną o co najmniej 10 proc., czyli zgodnie z planowanym wzrostem wydatków w ogólnym budżecie miasta na przyszły rok. Zarząd Miasta wyjaśnił, że w projekcie przyszłorocznego budżetu w porównaniu do pierwotnie planowanego na rok bieżący (bez środków pozyskanych w ciągu roku z zewnątrz) nastąpił wzrost o 11 proc. w dziale „kultura i sztuka” i o 14,1 proc. w dziale „kultura fizyczna i sport”, w tym na bieżącą działalność OSiR o 20,5 proc.

Komisja gospodarki przestrzennej wniosowała o zwiększenie w budżecie miasta środków na oświetlenie uliczne z uwzględnieniem wskaźnika inflacji. Zarząd Miasta podejmie decyzję w tej sprawie po spotkaniu z wiceprezydentką Dyrekcją Dróg Miejskich, bowiem nowe przepisy dotyczące finansowania dróg nakładają na wojewodę i budżet państwa obowiązek utrzymania i modernizacji dróg wojewódzkich i krajowych na terenie miasta.

Wniosek dotyczący wprowadzenia do wykazu zadań inwestycyjnych budowy wodociągu do wsi Dubowo zarząd proponuje uwzględnić bez określania środków finansowych. Na takich samych zasadach proponuje również wpisanie budowy ulicy Szpitalnej. Zarząd podejmie też działania zmierzające do tego, aby do planu zadań inwestycyjnych WDDM zostało przyjęte wykonanie przejścia podziemnego lub nadziemnego na ul. Pułaskiego.

(ag)

Panie profesorze, skąd się wzięła idea specjalnego programu dla dróg i ulic Suwałk i województwa suwalskiego pod nazwą „Gambit suwalski”?

Przedstawię panu pewną filozofię powstawania Suwałk. Zbudowane one zostały w sąsiedztwie ciągu komunikacyjnego ul. Kościuszki i - w przedłużeniu - ul. Pułaskiego. Wzdłuż tych ulic wzniesiono kolejne zespoły segmentów mieszkalnych, administracyjnych, użyteczności publicznej (szkoły, przedszkola,

Nie zrobimy przecież tego w rok czy np. trzy lata.

Powiedział pan „nie zrobimy...”, znaczy to więc, że ktoś jeszcze partycypuje w tych działaniach...

Wyjaśniam słowo „zrobimy”. Pracuję na zamówienie wojewody, dlatego używam takiego określenia i tak osobiście uważam.

Trzeba metodą drobnych i systematycznych transformacji doprowadzić do tego, aby ulicę Noniewicza zamknąć w części

to teraz wygląda i po co to zrobili?”. Ja też zadawałem sobie takie pytanie. Spotkałem się ponownie z inżynierami pracującymi nad przebudową ul. Noniewicza. Powiedziałem im, że istnieje przecież ścisła zależność między szerokością jezdni, prędkością jazdy i spełnianiem funkcji centrum, jaką zamierza się w tym rejonie utrzymać. Zapytałem, czy oni o tym pamiętają.

Co oznacza ta zależność?

Jeśli chcemy utrzymać rolę centrum na tym obszarze, musi-

pasach ruchu. W rzeczywistości jest tam dzisiaj „1 x 4”, czyli jezdnia o czterech pasach. Pytam więc, gdzie jest zgodność z planem zagospodarowania miasta?

To znaczy, że inżynierowie drogowcy nie liczą się z planami?

Nie wiem, co to ma znaczyć. Pytam tylko: po co robić takie plany? W planie ktoś mądrze i perspektywicznie przewidział układ ulicy Noniewicza „1 x 2”, gdy tymczasem jest dzisiaj 1 x 4, a do tego jeszcze wycięto stare drzewa i poszerzono skrzyżowanie do poziomu „1 x 6” (czy nawet „8”). Jest to rozwiązanie bezsensowne. Moja konkluzja jest następująca: planowane centrum Suwałk jest znakomicie „obsłużone” przez ulicę Kościuszki, która już nie ma „tirów”, oraz przez nową dwujezdniową ulicę Utrata. Wystarczy zbudować tu „ściągacze ruchu” i niech ci zasiedzieli za biurkami i kierownicą kierowcy, asystując przy zakupach czy spacerze, przetrząsną swoje brzuszki i przejdą te 50, 100 czy trochę więcej metrów dla zdrowia. Nie mam nic przeciw ruchowi samochodów w tym miejscu. Musi być on jednak tak podporządkowany ruchowi pieszych, aby im nie przeszkadzał.

Czy sądzi pan, że suwalczanie też mają podobne spojrzenie na te sprawy?

Proszę pana, nie jestem tutaj po raz pierwszy. Patrząc na plany zagospodarowania suwalskiego centrum, trzeba mieć też jego wizję! Tej przebudowy nie robi się od razu. Trzeba pięć do dziesięciu lat, aby centrum w minimalnym stopniu zaczęło spełniać swoje funkcje. Tak jest zresztą na całym świecie.

Panie profesorze, część mieszkańców Suwałk walczy już od kilkunastu lat o rzeczywiste zamknięcie malej i krótkiej ulicy Chłodnej, a pan tu mówi o zamknięciu ulicy Noniewicza.

Dam przykład Grodziska Mazowieckiego - miasta mającego około 30 - 50 tys. mieszkańców. Dwa lata temu zwrócił się do mnie z dramatyczną prośbą tamtejszy burmistrz. Chodziło o opinię rzeczoznawcy na temat rozwiązania problemu komunikacji

Dokończenie na str. 10

GAMBIT SUWAŁSKI

PROGRAM POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO NA SUWAŁSZCZYŹNIE

Z prof. dr. hab. Ryszardem KRYSKIEM - kierownikiem Katedry Inżynierii Drogowej Politechniki Gdańskiej - rozmawia Edward Marian JANUS.

przychodnie lekarskie itd). Równoległe do tego ciągu powstała druga, równie ważna nitka komunikacyjna - ulica Utrata. Pomiędzy tymi głównymi ulicami przebiega ul. Noniewicza, niejako przecinając ten obszar na dwie części. Ponadto w połączeniu z poprzeczną ulicą Dwernickiego tworzy duże skrzyżowanie. Rozmawiałem w czerwcu br. z prezydentem Wołągiewiczem oraz z ludźmi władnymi do podejmowania decyzji o przebudowie miasta. Przedstawiłem swoją tezę, potwierdzoną doświadczeniem, że bardzo trudno jest przekształcić, zmodernizować czy w ogóle zmienić ciągi komunikacyjne. Nie można dzisiaj zbudować ulicy, a jutro już zacząć ją przebudowywać. Społeczeństwo na to nie pozwoli, ponieważ ten problem stale jest „na wierzchu”. Można tajnie sprzedać czy kupić broń, bo to jest rzecz dyskretna, nie można natomiast po cichu przebudować ulicy. Cała infrastruktura miasta jest pod kontrolą społeczną i - moim zdaniem - jest to słuszne.

Wracając do koncepcji suwalskiego centrum w prostokącie ulic Dwernickiego, Utrata, Wigińska i Noniewicza, w tym obszarze są dwie ulice „zbiorcze”, tj. Kościuszki i Utrata. Próbowałem już wcześniej odpowiednich decydentów przekonać o tym, że trzeba mieć perspektywiczną wizję przekształcania miasta i tworzenia prawdziwego centrum.

lub w całości. Jeżeli nawet nie dosłownie, to trzeba doprowadzić do bezwzględnej podporządkowania na niej pieszym ruchu samochodowego. Ludzie chcą tam żyć, mieszkać, robić zakupy i przy tym wszystkim czuć się bezpiecznie. Ulica Kościuszki nigdy nie spełni roli centrum, ponieważ usługi przeniosły się głównie na ulicę Noniewicza. Ponadto ulicę Kościuszki trzeba też przebudować, ale to już oddzielny temat.

W lipcu tego roku trafiłem do dyrektora Mostowskiego (dyrektora suwalskiego WDDM), który odmówił podpisania uzgodnień w ramach projektu przebudowy ulicy Noniewicza (chodzi o jej poszerzenie). Rzecz dotyczy skrzyżowania z ul. Dwernickiego. Jest to styk ulic „władarzy miasta” i „decydentów z WDDM”. Przyjechałem jednego dnia i zrobiłem zdjęcie tego skrzyżowania. Gdy przybyłem tam nazajutrz, ponownie musiałem je sfotografować, gdyż wyglądało już ono zupełnie inaczej. Mimo tego, że projekt dotyczący tej ulicy nie był jeszcze uzgodniony, panowie „z miasta” wycięli wieloletnie drzewa. Zdjęcia te zobaczyć można w 8/9 numerze ogólnokrajowego biuletynu „Transport Miejski”. Rozmawiałem z mieszkającymi w okolicy skrzyżowania ludźmi. Byli oburzeni. Gdy robiłem zdjęcia, stała tam kobieta i płakała. Mówiła: „Ja tu przeżyłam całe życie. Jak

my tu bezwzględnie dławić prędkość pojazdów. Świadomie używam określenia „dławić prędkość”. Nie jest to łatwe, ponieważ kierowca tak łatwo się nie poddaje. To proste do wytłumaczenia - kierowca inaczej myśli, gdy idzie piechotą, a z kolei inaczej, gdy siedzi za kierownicą. Istnieje też prosta zależność - im większa jest szerokość jezdni, tym większa po niej prędkość jazdy. Na moje pytanie skierowane do inżynierów, dlaczego poszerzają jezdnię, usłyszałem: „Aby poprawić warunki ruchu”. Pytam więc sam siebie: Z jakiej szkoły uczącej budowy dróg oni pochodzą? Jest to dla mnie średnio-wieczne myślenie. Należało właśnie zwęzić jezdnię, aby przyhamować ruch samochodowy. To przecież ma być centrum miasta!

Czy taki sposób budowy centrum to prawidłowość?

Proszę pana, kiedyś w Paryżu główny inżynier dróg tego miasta na moje pytanie, jaka jest jego rola, odpowiedział: „Moja rola jest obrzydzać życie kierowcom tak, aby po centrum nie jeździli”. Oto cała istota sprawy. On reprezentował przede wszystkim pieszych w prawdziwym centrum Paryża. To jest dowód logiczny. Natomiast równie prosty jest dowód formalny. Ulica Noniewicza na planie zagospodarowania miasta Suwałk ma zapis „1 x 2”. Czy pan wie, co to znaczy? To mianowicie, że jest tu jedna jezdnia o szerokości 6 - 7 m i dwóch



DYSKUSYJNE INWESTYCJE

Jest to kolejny projekt budżetu przygotowany „urzędniczo” w ratuszu, bez wyjścia do mieszkańców miasta. Mieszkańcy zgłosili jednak swoje potrzeby inwestycyjne. Żadna z nich nie znalazła się w projekcie budżetu. Aby je zrealizować, potrzeba około 8.000.000 zł. Mniej więcej tyle samo zaplanowano na inwestycje w projekcie budżetu przedstawionym przez Zarząd Miasta. Przy rozsądnym gospodarowaniu można by więc oczekiwania mieszkańców spełnić. Wiadomo, że każdy oczekuje, aby w pierwszej kolejności wykonać to, co jest mu potrzebne w miejscu zamieszkania - doprowadzenie wody czy dojazdu. Mniej jest zawsze wniosków ogólnomiejskich, dotyczących np. budowy domu kultury czy oczyszczalni ścieków. To należy do Rady Miejskiej. Nie możemy być jednak obojętni na propozycje mieszkańców. Nie podlegają dyskusji wydatki na eksploatację i bieżące utrzymanie miasta, np. na oświatę czy gospodarkę komunalną. Dyskusyjne są natomiast zadania inwestycyjne. Ujmuje je załącznik do projektu budżetu. Jednym z poważnych zamieszczonych w nim zadań do realizacji w roku przyszłym jest budowa wielofunkcyjnej hali kulturalno-wystawienniczej. Na ten cel zaplanowano 2.000.000 zł. Nie byliśmy przygotowani organizacyjnie do budowy centrum wystawienniczo-targowego. Przepadły nam z tego tytułu określone pieniądze. Dzisiaj też nie możemy jednoznacznie odpowiedzieć, czy ta hala w tym miejscu (przy ul. Noniewiczza, za Regionalnym Ośrodkiem Kultury i Sztuki), w starej zabudowie może spełniać obok funkcji kulturalnej funkcje wystawienniczą. Mam wiele wątpliwości. Zarząd nie odpowiedział, czy będzie możliwy tam dojazd, czy będą parkingi. Angażowanie na ten cel tak wysokiej kwoty jest więc dyskusyjne. Część jej można by przeznaczyć na potrzeby wskazywane przez

RADA MIEJSKA SUWAŁEK

OPINIE O PROJEKCIE BUDŻETU

mieszkańców, a zwłaszcza uzbrojenie osiedli domków jednorodzinnych czy zaniechaną ulicę Reymonta.

Druga sprawa to deficyt w budżecie. W ubiegłym roku rada przyjęła go w dobrej wierze. Ten rok pokazał jednak, że Zarząd Miasta mógł deficyt zlikwidować poprzez sprzedaż w przetargu w stanie surowym nowo budowanego dworca PKS, a raczej powierzeni przeznaczonej tam pod działalność usługową i handlową. W pełni pokryłoby to deficyt. Zadaniem rady nie jest prowadzenie tego typu usług i pobieranie czynszu. Powinni to robić sami podatnicy. My powinniśmy stwarzać mieszkańcom naszego miasta szanse, aby mogli rozwijać działalność handlową czy gospodarczą. W świetle tego twierdzą, że przyszłoroczny budżet z niedoborem nie znajduje uzasadnienia. Tym bardziej że w przyszłym roku kończy się kadencja rady i nie powinniśmy przekazywać naszym następcom budżetu z niedoborem. Lepiej planować mniej zadań, ale za to pozostawić budżet zrównoważony po stronie dochodów i wydatków. Chyba że zostanie zaciągnięty kredyt na określone zadanie, które da miastu szansę na rozwój.

Mam też uwagę do działalności Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jest to nasza jednostka budżetowa, a w kolejny rok musi wchodzić z niedoborem. Jest to nieprawidłowe. Jeśli wywiązuje się ze swoich zadań, to nie może pracować na deficycie. Jeśli jest to niemożliwe, trzeba ograniczyć jej ilość zadań, coś wyłączyć, sprzedać. Nie może być tak, żeby dyrektor wiązał tam koniec z końcem. Na utrzymanie swojej placówki nigdy sam nie zarobi. Trzeba raczej dążyć do tego, żeby obiekty te były bezpłatnie udostępnione młodzieży na uprawianie sportu. Nie musiałaby ona wówczas spędzać czasu na ulicach. Dyrektor OSiR musi jednak otrzymać na to pieniądze. Trzeba je znaleźć, nawet kosztem zadań inwestycyjnych, np. chodników, co do których też mam zastrzeżenia, bo buduje się je bez odprowadzenia wody z dachów do kanalizacji burzowej, np. chodniki przy ul. Kościuszki.

**przewodniczący
Rady Miejskiej
Marian Luto**

Nie będzie to łatwy budżet. Został on skonstruowany na wzór tegorocznego, tzn. z deficytem. Mamy do zrealizowania szereg inwestycji, a ich przedłużanie podnosi koszty. Najważniejsze z nich to szkoła podstawowa i budynek komunalny. Na pewno ostateczny kształt budżetu będzie trochę inny niż jego projekt. Po-

NIE MA NIEBEZPIECZEŃSTWA

szczególne komisje Rady Miejskiej wniosły już swoje uwagi. Niektóre z nich zostaną uwzględnione. Inne mogą zostać rozpatrzone po uzyskaniu dodatkowych środków.

Jeśli mówimy o budżecie przyszłego roku, trzeba wspomnieć też o budżecie tegorocznym. Deficyt w wysokości 3500 zł, który rada założyła, prawdopodobnie zamknie się kwotą 1200 zł. Napływały dodatkowe fundusze z zewnątrz i budżet był korygowany. Przepuszczalnie tak będzie i w roku przyszłym.

Na tym etapie konstruowania budżetu nie wiadomo nawet, w jakich wskaźnikach należy się oprzeć. Jest pewne, że podatek od

środków transportowych zostanie wliczony w cenę paliwa, a samorządy otrzymają z tego tytułu dotację z budżetu centralnego. Ma ona być nie niższa niż środki, które do tej pory wpływały do gminy z podatku. Jednak inflacja spowoduje, że faktycznie będzie to mniej pieniędzy. Wyraźnie widać, że dochody gminy

z racji subwencji są niższe, przynajmniej o wskaźnik inflacji. To są ograniczenia.

Moim zdaniem, budżet z niedoborem nie jest czymś niebezpiecznym. Chciałbym przypomnieć, że pierwszy budżet, który przejmowaliśmy, był też deficytem, co prawda tzw. niejawnym, ale kredyt, który zaciągnęła poprzednia rada, spłacił się.

W przyszłorocznym budżecie chcielibyśmy zadbać też o interesy nauczycieli i administracji samorządowej. Chciałbym to wyraźnie podkreślić.

**Marek Korzun -
przewodniczący Komisji
Finansowo-Gospodarczej
Rady Miejskiej**

TRUDNY, ALE MOŻLIWY DO REALIZACJI

Budżet na następny rok jest trudny, chociażby dlatego, że zakłada niedobór budżetowy. Niedobór jest jednak konieczny, ponieważ musimy spłacić kredyt zaciągnięty na zadania inwestycyjne realizowane w tym roku. Bardzo ambitny jest przyszłoroczny program inwestycyjny. Ambitny, ale nie wystarczający w stosunku do potrzeb mieszkańców miasta. Potrzeb tych jest trzykrotnie więcej, niż nasz budżet mógłby wytrzymać. Na zadania inwestycyjne w projekcie przyszłorocznego budżetu Zarząd Miasta zaplanował 12.612.000 zł. Jest to mniej więcej tyle samo, ile wydatkowane na inwestycje w tym roku, ale łącznie z obcymi środkami, czyli dotacjami z budżetu państwa, funduszy pomocowych itd.

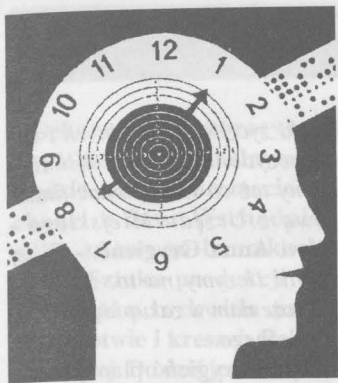
Są dziedziny, które od lat nie były finansowane w stopniu wystarczającym, np. wydatki na remonty obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji wymagałyby dofinansowania w wysokości ok. 1.200.000 zł, ale budżet to określone pieniądze i tylko nimi moż-

na dysponować. Można oczywiście zwiększać niedobór, ale tylko do 15 proc. (wraz z poręczeniami) dochodów (w przypadku Suwałk jest to 8.651.000 zł). Mamy zobowiązanie kredytowe z bieżącego roku, niedobór z tego tytułu w uchwale Zarządu Miasta w wysokości 2.650.000 i poręczenia mieniem komunalnym. W sumie to wszystko mieści się w limicie generalnego niedoboru.

Budżet jest wykonalny. W pierwszej połowie przyszłego roku deficyt powinien się zmniejszyć, jak to miało miejsce w tym roku. Kredyt, który pobieraliśmy w bieżącym roku w naszym banku prowadzącym, był kredytem komercyjnym. W 1998 roku bank będzie dysponował kredytami preferencyjnymi (do 15 proc.) przyznawanymi przez Bank Światowy. Możemy taki kredyt uzyskać.

Tak zaprojektowany budżet pozwala przesunąć środki na inne zadania w chwili uzyskania pieniędzy z innych źródeł.

**Edward Krzysztof Zabaryło
Skarbnik Miasta**



SONDA „TS”

cyś medycy strajkują, to mnie szlag trafia.

Pacjent ma smutne życie. Nie dość że go ciągle badają, operują, pobierają krew, robią lewatywy, to jeszcze go ciągle strofują, a bywa i tak, że ignorują. Chociaż i tak wiele się zmieniło od czasu, gdy byłem w szpitalu

PACJENCI O SZPITALU

Tym razem zapytaliśmy pacjentów, jakie są ich odczucia i doświadczenia związane z pobytem w suwalskich szpitalach.

BOŻENA DĄBROWSKA

- Od lat ciągle mam styczeńność ze szpitalem, zarówno suwalskim, jak i innymi. Wszędzie jest podobnie, chociaż nie tak samo. Jednak pewne zjawiska się powtarzają. Personel jest często nieuprzejmy, pielęgniarki zachowują się tak, jakby pacjent był dla nich złem koniecznym, i często traktują człowieka w sposób arogancki. Nie wszystkie oczywiście, bo są i takie, które starają się zadbać o to, by chory nie czuł się zupełnie opuszczony, są zawsze w pogotowiu, uśmiechnięte i życzliwe. To są pielęgniarki z powołania, ale jest ich mało. Z lekarzami też bywa podobnie. Wiem, że niektórzy z pacjentów próbują wkupić się w łaski personelu szpitalnego małymi drobiazgami, co podobno często pomaga.

DOROTA GRYGUTIS

- Nie mogę powiedzieć, że bym w szpitalu czuła się jak w domu. Wszędzie unosi się zapach chłopa. Poza tym nie jest najgorzej. Nie mam zastrzeżeń ani do lekarzy, ani do pielęgniarek.

NATALIA

- Wszyscy mamy swoje lepsze i gorsze dni, więc trzeba o tym pamiętać, zanim kogoś się oceni po jednorazowym zachowaniu. Niektórzy narzekają, że personel szpitala jest nieuprzejmy, że nikt o pacjentów nie dba jak powinien. Ja też czasem się denerwuję, gdy o coś pytam lub proszę, i nie ma reakcji, ale staram się zrozumieć, że praca lekarza czy pielęgniarki nie należy do najłżejszych. Tylko w telewizyjnych serialach wszystko wygląda tak cudownie.

BOGDAN MALINOWSKI

- Jak jest w szpitalach, to chyba wszyscy wiedzą. Jak tak sobie leżę i słucham, że znów ja-

przed kilkunastoma laty. Wtedy panował tam prawdziwy reżim. Teraz już nawet godziny odwiedzin są płynne i nikt nie robi zamieszania, gdy wpadnie do mnie jakaś krewna o niewłaściwej porze. Czasem jakaś pielęgniarka tupnie nogą, ale nie zdarza się to zbyt często.

JOLANTA

- Powiem krótko - jak się da komu trzeba białą kopertę albo co innego, wtedy zajmują się człowiekiem od rana do wieczora, bez marudzenia. Tak było kiedyś i tak jest teraz, tylko na większą skalę.

PRZEMYSŁAW

- Jeszcze nie słyszałem, by ktoś był szczęśliwy z powodu pobytu w szpitalu. Pacjent tutaj nie jest traktowany uprzejmie, a już szczególnie z paniami w białych fartuszkach trudno dojść do porozumienia. Lekarze zjawiają się na obchodach, a później już tylko czasem któryś zagładnie, albo i nie, w ciągu dnia.

ZDZISŁAWA CZERWONKA

- Jak człowiek jest chory, to go wszystko drażni. Ja denerwuję się bez przerwy. Przyjdzie jeden lekarz, coś burknie pod nosem, trudno się nawet domyślić, o co mu chodzi. Przyjdzie drugi - popatrzy i wychodzi. Pojawi się trzeci, zagada, posłucha, co mi dolega, pocieszy. Pielęgniarki też są różne. Jest taka, która uśmiecha się serdecznie, jest miła i jak tylko wchodzi na salę, to wszyscy od razu czują się lepiej, taka promienieje z niej radość. Ale jest i taka, co strasnie się złości, i to z byle powodu, aż czasem strach się odezwać. W sumie za mało jest życzliwego stosunku do pacjenta, a przecież to jest dla niego bardzo ważne.

Notowała: **Anna Wasilewska**

Z prac komisji

WOLNOŚĆ ABSOLUTNA TO ANARCHIA

Komisja Porządku Publicznego Rady Miejskiej na posiedzeniu 27 listopada oceniła stan bezpieczeństwa publicznego w naszym mieście ze szczególnym uwzględnieniem patologii społecznej wśród młodzieży. W spotkaniu uczestniczyło wielu zaproszonych gości.

Przewodniczący komisji, radny **Tadeusz Kłaczkowski**, przedstawił zbiorczą opinię na temat stanu bezpieczeństwa i porządku w mieście, stwierdzając jednocześnie, że dane w tym zakresie są alarmujące. Przyczyny takiego stanu rzeczy leżą w słabości aparatu administracyjnego, zbyt liberalnym ustawodawstwie, jeżeli chodzi o bardzo poważne przestępstwa, a mocno restrykcyjnym w przypadku drobnych naruszeń prawa. Bezwzględność jest drogą do sukcesu, a agresja wyznacznikiem relacji między ludźmi.

Radny **Stanisław Kochański** zwrócił uwagę, że wolność absolutna jest anarchią, muszą istnieć pewne ograniczenia. Może jednym z rozwiązań jest powołanie na wzór Suwalskiego Forum Samorządów Uczniowskich forum rodzicielskiego, które byłoby partnerem do rozmów z Radą Miejską. Wychowawcza rola rodziców powinna być funkcją kreatywną a nie pasywną.

W imieniu młodzieży przewodniczący SFSU **Piotr Szóstka** stwierdził, że jedyną formą walki z tym zjawiskiem nie może być ograniczenie swobody młodych ludzi. Muszą za tym iść środki i przemyślane działania, takie na przykład jak powołanie profesjonalnego klubu dla młodzieży czy stworzenie torów dla miłośników rolek. Koniecznie należy zwiększyć ilość zajęć pozalekcyjnych zarówno dla szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych. Młodzież musi mieć szansę wyboru sposobu spędzenia wolnego czasu. Forum zebrało informacje na temat ewentualnego wprowadzenia w Suwałkach, na wzór Radomia, tzw „godziny wychowawczej”, obowiązującej w nocy. Około 90 proc. młodzieży suwalskiej jest za tą inicjatywą.

W imieniu policji głos zabierali zastępca komendanta wojewódzkiego policji i komendant rejonowy policji, zwracając uwagę na fakt, że policja jest instytucją, która zwalcza skutki i będzie to czynić z całą stanowczością. Jednak należy mieć świadomość

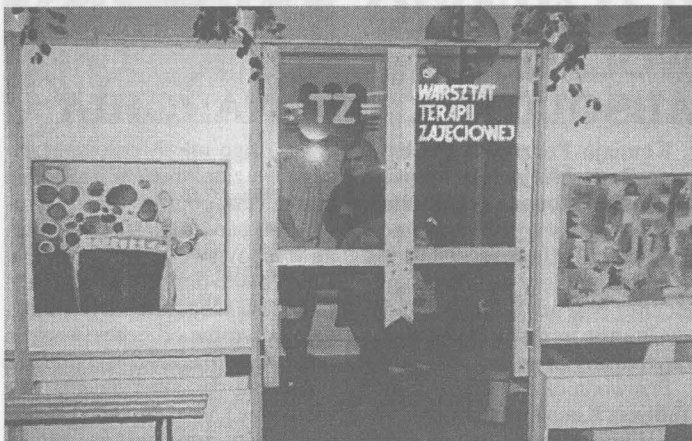
tego, czego młody człowiek nauczy się zamknięty w zakładzie karnym czy poprawczaku. To rodziny są bardzo często niewydolne wychowawczo i materialnie. Zbyt daleko posunięta tolerancja rodziców wobec młodych ludzi daje odwrotne od oczekiwanych rezultaty. Dlaczego rodzice nie interesują się, skąd dziecko ma pieniądze? Na zachodzie Europy jest dobry zwyczaj, że młodzi ludzie potrafią zarobić jakieś środki na swoje potrzeby, a u nas są złe nawyki „zdobywania” pieniędzy. Ważną rzeczą jest też prewencja, przeciwdziałanie demoralizacji małoletnich i nieletnich.

- *Zwrócić należy szczególną uwagę na te sklepy i lokale gastronomiczne, gdzie młodzież może nabywać alkohol* - zauważył **Tadeusz Czerwiecki**, wiceprezes spółdzielni mieszkaniowej - *bo większość przestępstw popełniana jest właśnie pod wpływem alkoholu.*

- *Jeżeli taki fakt zostanie stwierdzony* - ripostowała **Bożena Ostrowska** (Pełnomocnik Wojewody do spraw Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii) - *ten punkt sprzedaży straci koncesję na alkohol na trzy lata. Młodzież powinna mieć szansę pójścia do kawiarni, gdzie nie będzie alkoholu, dlatego należy poprzeć ideę stworzenia takiego lokalu. Młodzi ludzie muszą edukować się na pozytywnych wzorcach, a bywa odwrotnie. Dlatego w naszym mieście realizuje się dużo programów ukierunkowanych na kształtowanie innych postaw wśród młodzieży. Ale i w tak rozumianej działalności edukacyjnej istnieją problemy - jak dotrzeć do środowiska rodziców, gdzie dziecko powinno być wychowywane.*

Kolejny problem to tragedie dzieci „nie chcianych”. Kurator oświaty w Suwałkach **Mieczysław Jurewicz** przytoczył dane mówiące o wzrastającej liczbie dzieci kierowanych do domów dziecka. W tym aspekcie konieczne wydaje się powołanie w Suwałkach Izby Dziecka. Należy działać systemowo, gdyż wszelkiego rodzaju „akcyjność” powoduje więcej szkody niż pożytku. Gdyby wszystkie fundacje i stowarzyszenia na rzecz dziecka wypełniały swoje zadania, to tych problemów byłoby mniej. Warto też zwrócić uwagę na rolę szkoły. Obok funkcji dydaktycznej

Dokończenie na str. 10



WARSZTATY TERAPII ZAJĘCIOWEJ

Od dwóch lat przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci w Suwałkach funkcjonują Warsztaty Terapii Zajęciowej. Korzystają z nich osoby z upośledzeniami umysłowymi - są wśród nich zarówno chorzy z porażeniem mózgowym, jak i zespołem Downa. Z uczestnikami (wszyscy podopieczni mają powyżej 19 lat) pracują specjaliści prowadzący pracownie terapeutyczne, a także psycholog **Mariola Adamin**, rehabilitant **Adam Simonienko**, logopeda **Maria Lebediew**, muzykoterapeuta **Barbara Dudko** i pielęgniarka **Jolanta Grudzińska**. W pracy pracowni pomaga również **Józef Buchowiecki**, kierowca i zaopatrzeniowiec. O czystość i porządek dba **Halina Łukaszewicz**.

Chętnych na warsztaty zgłaszają sami rodzice. Decyzję o przyjęciu podejmuje komisja składająca się z zespołu rehabilitacyjnego warsztatów, przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Towarzystwa Przyjaciół

Dzieci oraz lekarza.

Ze względu na warunki lokalowe z warsztatów może korzystać tylko dwadzieścia osób.

- Uczestnicy przez cztery lata mają tutaj możliwość rozwinięcia swoich zdolności i nauczenia się funkcjonowania w społeczeństwie. Każdy z nich ma jakieś ukryte uzdolnienia i my to z nich wydobywamy - mówi Anna Grygień, kierownik warsztatów.

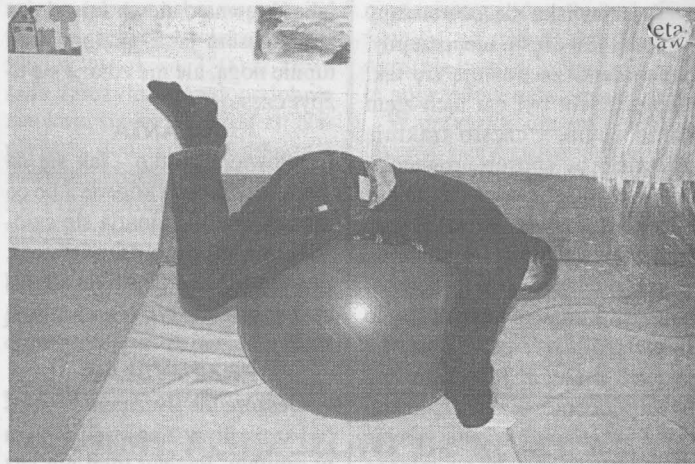
Są cztery pracownie terapeutyczne: krawiecko-tkacka pod kierunkiem **Anieli Dąbrowskiej**, gdzie uczestnicy warsztatów szyją, tkają, wyszywają, wykonują także podgłówki korekcyjne i rękawice kuchenne; plastyczna, w której pod okiem **Lecha Pycza** młodzież wykonuje różnymi technikami barwne obrazy; techniczna, gdzie przy pomocy **Anny Lewandowskiej** młodzi ludzie próbują tworzyć w drewnie, a od niedawna również w glinie, oraz pracownia życia codziennego, w której **Marzena Lenczewska** uczy podopiecznych wykonywa-

nia codziennych czynności - począwszy od podpisywania się przez nich swoim nazwiskiem, przyrządzania prostych posiłków, obsługi domowych urządzeń, a na zwiedzaniu różnych zakładów usługowych kończąc.

Prace, które młodzież wykonuje podczas zajęć, biorą udział w wielu konkursach ogólnopolskich i były prezentowane na wystawach, m.in. w Krakowie na Międzynarodowym Biennale Sztuki, w galerii Sobiesława Zasady oraz na ogólnopolskiej wy-

dzięki życzliwości radnych i wiceprezydent Barbary Klimiuk mamy też co roku pomoc finansową z Urzędu Miejskiego - mówi Anna Grygień. - W tej chwili liczymy na to, że urząd pomoże nam w zakupie pieca ceramicznego.

Anna Grygień planuje wespół społecznie utworzenie w Suwałkach zakładów aktywizacji zajęciowej. *- To przyszłość dla tej młodzieży - mówi. Zakłady takie mogą powstać przy współpracy z Ochotniczym Hufcem Pracy. Znaleźliby w nich zatrudnienie wszyscy, którzy już wkrótce opuszczą warsztaty. Projekt jest opracowany, teraz tylko trzeba*



stanie „Terapia poprzez sztukę” w Warszawie.

Materiały niezbędne do zajęć terapeutycznych kierownictwo warsztatów częściowo otrzymuje od życzliwych osób i instytucji - zakładów stolarskich, sklepów z materiałami czy ubraniami.

- Finansuje nas w całości Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a

znaleźć odpowiednie lokale.

★ ★ ★

Prace wykonywane przez podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej można kupić. Zainteresowani mogą zgłaszać się w tym celu bezpośrednio do sekretarza warsztatów, która mieści się w budynku przy ul. Waryńskiego 22a.

A. Wasilewska

Fot. Z. Gałaszewski



Sękacz jest dekoracyjnym wypiekem o oryginalnym wyglądzie, smaku i aromacie. Pochodzi z Prus Wschodnich, gdzie zwano go baumkuchenem. Sztuka produkcji tego przysmaku rozkwitła na Litwie, Łotwie i kresach Rzeczypospolitej. Do dziś jest kultywowana na Suwalszczyźnie istała się sztandarowym wyrobem Firmy Piekarniczo-Cukierniczej „Janza”.

na naturalnych składnikach. Czołową rolę pełnią wiążące ciasto żółtka i białka kurzych jajek. Aby uzyskać stabilność technologiczną i zakładaną jakość, jajka sprowadza się tylko z jednej, wybranej fermy. Również inne składniki, m.in. masło i śmietana, pochodzą wyłącznie od sprawdzonych dostawców z Suwalszczyzny, gwarantujących świeżość i ekologiczną naturalność. Dbalność o jakość surowców procentuje tym, że złocistomiodowe sę-

gę zasługuje też 15 odmian chleba z małą ilością soli, w którym połowę udziału w cieście stanowią ziarna sezamowe, sojowe, płatki owsiane, kielki pszenne, otręby itp.

Wysoką jakość wypieków potwierdza ponad 250 handlowych i gastronomicznych odbiorców w naszym regionie i 300 na terenie kraju. Produkty „Janzy” można też nabyć w dwóch sklepach firmowych w Suwałkach i 25 stoiskach patronackich na terenie kraju.

Firma zatrudnia ponad 200 osób, w tym etatowego plastyka. Chętnie też kształci uczniów (w roku szkolnym 1996/97 – 36, w bieżącym – 53), proponując wszystkim dalszą pracę. Najzdolniejsi kontynuują naukę w poznańskim technikum cukierniczym.

Dzięki fachowości i solidnej pracy całej załogi firma osiąga sukcesy – przyznaje jej właściciel. Poza dobrymi opiniami konsumentów potwierdzeniem tego są też wyróżnienia i nagrody przy-

znawane przez różne organizacje gospodarcze. Do najważniejszych z nich zalicza się zdobycie głównej nagrody – „Włóczyń Jaćwinów” – na targach POLEXPORT Kaliningrad’97 za najciekawszą ofertę targową, wyróżnienie w konkursie Suwalskiej Izby Gospodarczej za wyniki ekonomiczne i wzrost zatrudnienia w 1996 r., przyznany przez Stowarzyszenie im. E. Kwiatkowskiego w Poznaniu tytuł „Polski Producent Żywności” podczas największych w Polsce targów branży spożywczej POLAGRA’97.

Za największe wyróżnienie właściciel FPC „Janza” uważa zaproszenie do udziału w I Europejskim Forum Gospodarczym Polonii, które odbyło się w listopadzie br. Brało w nim udział 300 firm, w tym tylko 72 z Polski.

Siedziba Firmy Piekarniczo-Cukierniczej „Janza” mieści się w Suwałkach przy ul. Młynarskiej 1a, tel. 66-76-57.

Oprac. Z. Gałaszewski

PRZEDSTAWIAMY: FPC „Janza”

CUKIERNICZY PRZEBÓJ

Nie od razu jednak sękacz w „Janzy” wypieczono. Nie był to pierwszy produkt tej firmy. – Wszystko zaczęło się w 1984 r. w usługowej części mieszkalnego budynku przy ul. Bukowej – mówi Jan Zaworski, właściciel firmy. – Kilkuosobowy zespół rozpoczął tam produkcję wafli, potem drożdżówek, ciast i chleba. Aby sękacz był produktem godnym długoletniej tradycji, trzeba było opracować odpowiednią oryginalną recepturę. W tym celu odwiedziłem ponad 150 wiejskich gospodarstw, w których pieczono sękacze.

Produkcja sękacza opiera się

na naturalnych składnikach. Czołową rolę pełnią wiążące ciasto żółtka i białka kurzych jajek. Aby uzyskać stabilność technologiczną i zakładaną jakość, jajka sprowadza się tylko z jednej, wybranej fermy. Również inne składniki, m.in. masło i śmietana, pochodzą wyłącznie od sprawdzonych dostawców z Suwalszczyzny, gwarantujących świeżość i ekologiczną naturalność. Dbalność o jakość surowców procentuje tym, że złocistomiodowe sę-

gę zasługuje też 15 odmian chleba z małą ilością soli, w którym połowę udziału w cieście stanowią ziarna sezamowe, sojowe, płatki owsiane, kielki pszenne, otręby itp. Wysoką jakość wypieków potwierdza ponad 250 handlowych i gastronomicznych odbiorców w naszym regionie i 300 na terenie kraju. Produkty „Janzy” można też nabyć w dwóch sklepach firmowych w Suwałkach i 25 stoiskach patronackich na terenie kraju. Firma zatrudnia ponad 200 osób, w tym etatowego plastyka. Chętnie też kształci uczniów (w roku szkolnym 1996/97 – 36, w bieżącym – 53), proponując wszystkim dalszą pracę. Najzdolniejsi kontynuują naukę w poznańskim technikum cukierniczym. Dzięki fachowości i solidnej pracy całej załogi firma osiąga sukcesy – przyznaje jej właściciel. Poza dobrymi opiniami konsumentów potwierdzeniem tego są też wyróżnienia i nagrody przy-

znawane przez różne organizacje gospodarcze. Do najważniejszych z nich zalicza się zdobycie głównej nagrody – „Włóczyń Jaćwinów” – na targach POLEXPORT Kaliningrad’97 za najciekawszą ofertę targową, wyróżnienie w konkursie Suwalskiej Izby Gospodarczej za wyniki ekonomiczne i wzrost zatrudnienia w 1996 r., przyznany przez Stowarzyszenie im. E. Kwiatkowskiego w Poznaniu tytuł „Polski Producent Żywności” podczas największych w Polsce targów branży spożywczej POLAGRA’97. Za największe wyróżnienie właściciel FPC „Janza” uważa zaproszenie do udziału w I Europejskim Forum Gospodarczym Polonii, które odbyło się w listopadzie br. Brało w nim udział 300 firm, w tym tylko 72 z Polski. Siedziba Firmy Piekarniczo-Cukierniczej „Janza” mieści się w Suwałkach przy ul. Młynarskiej 1a, tel. 66-76-57. Oprac. Z. Gałaszewski

nie od razu jednak sękacz w „Janzy” wypieczono. Nie był to pierwszy produkt tej firmy. – Wszystko zaczęło się w 1984 r. w usługowej części mieszkalnego budynku przy ul. Bukowej – mówi Jan Zaworski, właściciel firmy. – Kilkuosobowy zespół rozpoczął tam produkcję wafli, potem drożdżówek, ciast i chleba. Aby sękacz był produktem godnym długoletniej tradycji, trzeba było opracować odpowiednią oryginalną recepturę. W tym celu odwiedziłem ponad 150 wiejskich gospodarstw, w których pieczono sękacze. Produkcja sękacza opiera się



Agnieszka podczas produkcji sękacza.



Jan Zaworski podczas I Europejskiego Forum Gospodarczego Polonii.

ROZWIĄZANIE KONKURSU „TRZECH PYTAŃ”

Nagrody ufundowane przez Dom Handlowy „Cora” w Suwałkach otrzymują:

Wiesława Mackiewicz, os. II bl. 2;

Emilia Kamińska, ul. Andersa 4;

Dorota Świerzyńska, ul. Paweckiego 15.

W roli „sierotki” wytaąpiła Marzenna Giczewska.

Nagrody prosimy odebrać w siedzibie redakcji „Tygodnika Suwalskiego”, Urząd Miasta, pok. 109.

KONKURS TRZECH PYTAŃ

Uważnych czytelników tekstu o FPC „Janza” prosimy o odpowiedź na następujące pytania:

1. Co jest sztandarowym produktem FPC „Janza”?
2. Do jakich krajów eksportuje swoje produkty FPC „Janza”?
3. Ile gatunków chleba produkuje FPC „Janza”?

Odpowiedzi na te pytania prosimy przesłać (dostarczyć) w ciągu tygodnia od daty ukazania się numeru do redakcji „TS”. Wśród czytelników, którzy udzielą poprawnych odpowiedzi, rozlosowane zostaną trzy nagrody ufundowane przez FPC „Janza”

KUPON KONKURSOWY NR 14/97

Odp. nr 1:

Odp. nr 2:

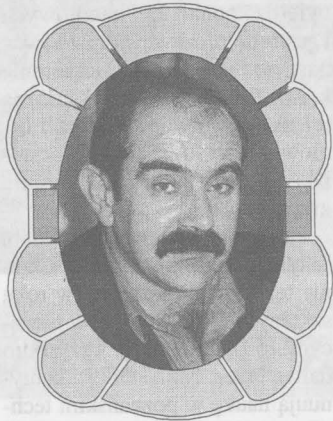
Odp. nr 3:



Zwierzciadtko Zwierzciadtko

**MICHAŁ
SYRYCA**

współwłaściciel firmy GAMS



1. W co wierzę?
W przeznaczenie.
2. Kogo podziwiam i za co?
Żonę za wyrozumiałość.
3. Najbliższa moich poglądów jest partia...
?
4. Ostatnio przeczytałem (obejrzałem)... i polecam to innym.
„Kuchnię polską”.
5. Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?
Zona mówi, że charakter.
6. Jakie kobiety zwracają moją uwagę?
Eleganckie i zadbane.
7. Ulubione potrawy...
Schab po szwajcarsku z żółtym serem.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...
Papierosy.
9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...
Białe złoto.
10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...
Piłka nożna.
11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...
Występ Marcina Dańca.

Z PRAC KOMISJI

Komisja Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej w Suwałkach obradowała w listopadzie dwukrotnie. Pierwsze spotkanie odbyło się w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. gen. Podhorskiego. Radni zapoznali się z działalnością placówki, z jej sukcesami, a także z problemami, szczególnie finansowymi. Pogratulowali dyrektorowi szkoły znaczących osiągnięć w zakresie dydaktyki i wysokiego poziomu kształcenia. Podkreślono też dobrą współpracę z samorządem, dzięki której budowana jest sala gimnastyczna. Dyrektor zwrócił się do władz miasta o pomoc w częściowym sfinansowaniu wykonanego w czasie wakacji remontu.

Na posiedzeniu radni przedyskutowali zasady i sposób prowadzenia zajęć z edukacji teatralnej wśród uczniów szkół podstawowych. Przyjęto również informację o działalności Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach.

Komisja zwróciła się do Zarządu Miasta o opracowanie koncep-

cji finansowania sportu w mieście.

Oceniono też wykonanie remontów w przedszkolach i szkołach podstawowych, wnioskując jednocześnie do Zarządu Miasta o zwiększenie środków na ten cel w przyszłym roku: odnośnie przedszkoli - z 50000 zł do 58000 zł i szkół podstawowych z 450000 zł do 560000 zł. Analizując projekt budżetu miasta na 1998 r., członkowie komisji postulowali zwiększenie środków na zajęcia pozalekcyjne z 250000 zł do 300000 zł. Jest to konieczne, gdyż dzieci muszą mieć zapewnioną szeroką ofertę spędzania wolnego czasu. Obecnie na zajęcia kół zainteresowań uczęszcza około 4500 dzieci z ponad 11000 uczących się w szkołach podstawowych. Należy też zwiększyć dodatek motywacyjny dla nauczycieli, podnosząc prestiż tego zawodu i doceniając ważną rolę pedagogów w procesie edukacyjnym.

przewodniczący komisji
Zbigniew R. De-Mezer

GAMBIT SUWALSKI

Dokończenie ze str. 5

w centrum miasta. Problem był podobny jak w Suwałkach. W Grodzisku jest stary szlak kolei wiedeńskiej, a także w centrum miasta kościół. Te dwa obiekty łączy ulica przelotowa przez centrum o długości ok. 700 m. Mądrzy ludzie zamknęli ją dla ruchu pojazdów. Założyli na niej klomby, kwietniki i posadzili drzewa. Właściciele okolicznych domów, niejako do tego przymuszeni, wykonali też estetyczne elewacje domów. Pojawiły się kwiaty na balkonach. Miasto zaczęło więc w centrum żyć. Są tam dwie poprzeczne ulice, którymi przejeżdżają samochody - tak jak w Sopocie ul. Monte Cassino. Przy tych ulicach zrobiono parkingi. Wszystko funkcjonowało normalnie do pewnego czasu. W którymś momencie właściciele sklepów założyli protest przeciw takiemu układowi ulicy-centrum. Oświadczyli, że przez to spadły im obroty. Postanowili, że trzeba ulicę ponownie przebudować, otworzyć ją dla ruchu pojazdów. W tym właśnie momencie przyszedł do mnie pan burmistrz prosząc o pomoc. Po zbadaniu sprawy napisałem odpowiednio mocną ekspertyzę. Na miejscu przeprowadziłem rozmowę z protestującymi sklepikarzami. Oczywiście mieli rację. Jeśli ktoś sprzedaje np. kable energetyczne w centrum miasta, to musi mieć dojazd do sklepu. Ale z kolei kto logicznie myślicy sprzedaje kable energetyczne w centrum miasta?! Trzeba zmienić profil sklepu i nie będzie problemu. Powstały więc w miejsce sklepów kawiarnie, bary i puby. Dzisiaj nie mogę odmówić sobie latem tej przyjemności, aby tam zajrzeć, jeśli akurat jestem w pobliżu. Powstają tam na tej byleży bardzo szerokiej ulicy ogródki. Można w nich wypić doskonale irlandzkie piwo i tętni tam prawdziwie miejskie życie. Idę tam z rozkoszą. Patrzą, jak deptakiem chodzą mamy z wózkami, biegają dzieci, a młodzież jeździ na rolkach. W tym momencie po raz kolejny chciałbym zapytać rajców Suwałk, jaką oni widzą przyszłość dla centrum swego miasta. Uważam, że są okrutni. Przy takiej polityce centrum nie powstanie. Nie dojdzie się nawet do realizacji celu zamierzonego w planie zagospodarowania miasta. Niestety, jest to smutne zakończenie mojej wypowiedzi na temat centrum Suwałk.

Dziękuję za rozmowę.

WOLNOŚĆ ABSOLUTNA TO ANARCHIA

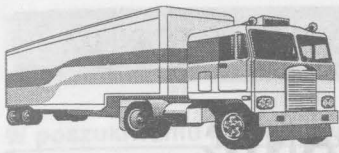
Dokończenie ze str. 7

należy położyć tam większy nacisk na wychowanie. Trzeba uświadamić rodzicom, że jeżeli dziecko popełni jakieś przestępstwo, to rodzice również za nie odpowiadają.

- Ostatecznie zebrani sformułowali następujące wnioski:
- podjąć działania w zakresie utworzenia Policijnej Izby Dziecka lub Suwalskiego Pogotowia Opiekuńczego czy też Poradni Rodziny,
 - utworzyć lub wskazać miejsce do otwarcia bezalkoholowej kawiarni dla młodzieży,
 - przestrzegać bezwzględnego zakazu sprzedaży alkoholu nieletnim (z sankcją odebrania koncesji),
 - nadać szerszy charakter realizacji programu „Bezpieczne miasto”,
 - systematycznie publikować w prasie artykuły „jak żyć bezpiecznie”,
 - wydać „Bezpieczną teczkę dla małolata” dla dzieci klas II-V,
 - zorganizować sesję Rady Miejskiej poświęconą problematyce patologii wśród dzieci i młodzieży,
 - wzmocnić kadrowo i technicznie Straż Miejską,
 - rozpatrzyć możliwość utworzenia Forum Rodzicielskiego,
 - umożliwić młodzieży bezpłatny dostęp do miejskich obiektów sportowych,
 - umożliwić młodzieży podjęcie pracy u lokalnych przedsiębiorców,
 - zorganizować spotkanie z właścicielami lokali gastronomicznych na temat sprzedaży alkoholu nieletnim.

Wnioski te przekazane zostały Zarządowi Miasta.

(zd)



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

ZMIANY W KODEKSIE DROGOWYM

(CZ. I)

Art. 1 ust 1 Nowy opis zakresu stosowania ustawy: poszerzenie o ruch w strefie zamieszkania, warunki dopuszczenia pojazdów do ruchu w strefie, wymagania w stosunku do kierujących oraz zasady kontroli.

(zrezygnowano z art.1 ust.2 o stosowaniu ustawy do ruchu pojazdów szynowych)

Art. 2 pkt 2 Zmieniono definicję drogi - zamiast określenia „część pasa drogowego” stosuje się „wydzielony pas terenu”.

Art. 2 pkt 2 Zmieniono definicję drogi twardej - dodano nawierzchnię żwirową.

Art. 2 pkt 5 Dodano definicję drogi dla rowerów lub ścieżki rowerowej odpowiednio oznakowanej.

Art. 2 pkt 8 Dodano definicję pobocza.

Art. 2 pkt 9 Dodano definicję chodnika.

Art. 2 pkt 12 Dodano definicję przejazdu dla rowerów.

Art. 2 pkt 13 Dodano definicję przystanku.

Art. 2 pkt 14 Dodano definicję tunelu.

Art. 2 pkt 15 Uproszczono definicję obszaru zabudowanego.

Art. 2 pkt 16 W definicji strefy zamieszkania dokonano zmian, włączając do niej również drogi nie będące drogami publicznymi.

Art. 2 pkt 18 Zmieniono definicję pieszego, objęto w niej również małoletnich do lat 10 jadących rowerem pod opieką osoby dorosłej.

Art. 2 pkt 23 Zmieniono definicję ustąpienia pierwszeństwa przejazdu, włączając w to ustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez pieszego.

Art. 2 pkt 26, 27, 28 W definicję pojęć wymijania, omijania i wyprzedzania włączono słowo „pojazd”.

Art. 2 pkt 37 Dodano definicję „pojazd używany do celów specjalnych”.

Art. 2 pkt 38 Zmieniono definicję pojazdu uprzywilejowanego, włączając w nią powinność poruszania się pojazdu uprzywilejowanego z włączonymi światłami mijania lub drogowymi, a przy kolumnie pojazdów uprzywilejowanych skreślono słowa „sił zbrojnych i Policji”, co oznacza, że kolumnę taką otwierać i zamykać mogą również pojazdy nie należące do tych formacji.

Art. 2 pkt 39 Dodano definicję pojazdu zabytkowego.

Art. 2 pkt 40 Dodano definicję pojazdu osobowego.

Art. 2 pkt 41 W definicji autobusu zrezygnowano z opisu autobusu przegubowego.

Art. 2 pkt 42 Dodano definicję samochodów ciężarowego i ciężarowo-osobowego.

Art. 2 pkt 45 Wykreślono z definicji motocykla określenie „trzykołowy pojazd samochodowy o masie własnej nie przekraczającej 400 kg”.

Art. 2 pkt 46 Wyłączono z definicji roweru definicję motoroweru, zmieniając w niej określenie prędkości z 50 km/godz. na 45 km/godz.

Art. 2 pkt 48 Dodano definicję wózka inwalidzkiego.

Art. 2 pkt 50 W definicji przyczepy zmieniono przynależność łączenia tylko z pojazdami silnikowymi na możliwość łączenia jej ze wszystkimi pojazdami.

Art. 2 pkt 57 Dodano definicję nacisku osi.

SUWALSKI KODEKS DROGOWY

1. „Zaprasza się na loterię jazdy samochodowej” - takie ogłoszenie winno ukazać się na ulicach Kowalskiego i Lityńskiego w Suwałkach, bo są tam różnej klasyfikacji wyjazdy z osiedla - ze znakiem „ustęp pierwszeństwa przejazdu”, ze znakiem „strefa zamieszkania” i bez tych znaków. Czy zgodnie z przepisami? Nie. Zgodnie tylko z zamilowaniem i dobrym humorem „ustawiaczy znaków”.

2. Na naszych osiedlach proponuje się nową wersję parkingów strzeżonych. Są to place ogrodzone kawałkami różnej siatki. Słusznie, bo dodaje to osiedlom uroku. Abstrakcyjne formy ogrodzenia to również dzieła sztuki. Trzeba to docenić. Chyba żeby ktoś wpadł na pomysł ogrodzenia parkingu drutem kolczastym z kłębka. W tym wypadku nie można ręczyć za walory artystyczne.

NIEPUBLICZNA LEPSZA?

Na wniosek Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej Urząd Miasta wspólnie z Kuratorium Oświaty zorganizował 26 listopada spotkanie dotyczące oświaty niepublicznej w naszym mieście. Uczestniczyli w nim sami zainteresowani oraz przedstawiciele kuratorium Helena Wąsowicz i Mirosław Hartung, wiceprezydent Suwałk Barbara Klimiuk, naczelnik Wydziału Edukacji UM Krystyna Jaworowska i przewodniczący komisji oświaty Zbigniew DeMezer. Obrady prowadziła Janina Steczkowska, dyrektor Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach.

W trakcie dyskusji siostra Jądwiaga Pruska, dyrektor Zespołu Szkół Odzieżowych Sióstr Salezjanek, zwróciła uwagę na trudności finansowe tego typu placówek. Mimo dość niskiego czesnego (w stosunku do innych tego typu szkół w Polsce) części rodzin nie stać na udźwignięcie takiego ciężaru ekonomicznego. Niejednokrotnie trzeba więc stosować ulgi w opłacie. Siostra poinformowała zebranych, że w kraju funkcjonuje Rada Szkół Katolickich, która w swoich komisjach problemowych niejednokrotnie poruszała problematykę oświaty niepublicznej. Z podobnymi problemami boryka się Społeczne Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych. Czesne wynosi tam 173 zł i jest czasami barierą nie do przekroczenia dla rodziców.

Ksiądz Robert Kopczyński omówił pracę Świetlicy Środowiskowej, Oratorium św. Jana Bosko, która jest jedyną tego typu placówką na osiedlu Północ. Jest ona finansowana z Urzędu Miasta, z funduszu przeciwalkoholowego. Uczęszcza do niej 30 dzieci. Świetlica oferuje terapię zajęciową, warunki do odrabiania lekcji, koła zainteresowań i - co niejednokrotnie najważniejsze - ciepły posiłek.

Innym typem szkoły jest Policealne Studium Obsługi Celnej, które w cyklu rocznym przygotowuje chętnych do egzaminu w Głównym Urzędzie Cel. Szkoła nie posiada uprawnień szkoły publicznej, jednak nie narzeka na brak chętnych.

ARES, oprócz Policealnego Studium Zawodowego, prowadzi liceum na podbudowie szkoły zawodowej. - *Obserwujemy stale zainteresowanie naszą ofertą edukacyjną - mówi Jerzy Waszak. - Na suwalskim rynku istniejemy już kilka lat i wyrobiliśmy sobie dobrą markę.*

Z kolei UNIWERSUS jest firmą, która działa w wielu dziedzinach, także pozaoświatowych. Prowadzi kilka szkół, między innymi studium zawodowe w Elku i Giżycku.

Korzyści z funkcjonowania niepublicznych placówek oświatowych to z całą pewnością stworzenie miejsc pracy dla nauczycieli (i nie tylko dla tej grupy zawodowej), kształtowanie ilości godzin na poszczególne przedmioty w sposób dowolny, z korzyścią dla ucznia, rozszerzenie materiału, indywidualizacja procesu nauczania i wychowania ze względu na małą ilość osób, odciążenie rynku pracy (przejęcie części wyżu demograficznego), stworzenie nie tylko alternatywy edukacyjnej, ale także dopełnienie systemu oświaty. Z kolei zagrożenia to postrzeganie systemu oświaty jako dwóch różnych elementów - oświaty publicznej i niepublicznej, niewłaściwy sposób finansowania placówek niepaństwowych, nierówne traktowanie absolwentów, niewłaściwie opracowany system stypendialny.

Zebrani zgodzili się jednak, że niepubliczne placówki oświatowe na trwałe wpisały się już w system oświaty. Należy tylko oczekiwać zmian dotyczących zasad ich finansowania.

(zd)

DZIĘKUJEMY ZA ŻYCZLIWOŚĆ I WSPARCIE

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków ma statut stowarzyszenia pozarządowego i działalność swoją opiera na społecznej pracy ludzi, którzy pragną pomagać chorym na cukrzycę. Nie jest również objęte centralną dotacją czy sponsorowaniem przez bogate zakłady czy przedsiębiorstwa. Niezbędne są nam fundusze na opłacenie czynszu lokalowego, na szkolenie medyczne, na zakup sprzętu medycznego, który jest coraz dokładniejszy, precyzyjniejszy i droższy. Naszych podopiecznych nie stać na takie wydatki, gdyż 95 proc. chorych na cukrzycę to ludzie starsi, emeryci i renciści o najniższych dochodach. Według szacunku Wojewódzkiej Poradni Diabetologicznej, na terenie naszego miasta na cukrzycę choruje około 1000 osób. W stowarzyszeniu zarejestrowanych jest 196 chorych, w tym 98 insulinozależnych. Pragniemy im pomóc, wykorzystujemy każdą nadarżającą się ku temu okazję. W tym roku po raz siódmy Zarząd Koła wspólnie z Zarządem Wojewódzkim zorganizował obchody Światowego Dnia Zwalczenia Cukrzycy. Stworzyło to nam okazję do zwrócenia się z prośbą do zakładów pracy, przedsiębiorstw i hurtowni o wsparcie naszych działań. Prosililiśmy nie tylko o darowizny pieniężne, ale również o rzeczowe. Chociaż oddźwięk nie był imponujący, ale były zakłady, które w ramach swoich możliwości udzieliły nam wsparcia. Jesteśmy wdzięczni Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji oraz Przedsiębiorstwu Handlowemu „Chata” za darowiznę finansową na zakup sprzętu medycznego, spółce „Home Meble” za przekazanie mebli do siedziby stowarzyszenia. Dziękujemy serdecznie naszym przyjaciołom, ludziom czułego serca. Za darowizny rzeczowe serdecznie dziękujemy hurtowni „Sajd”, „MK-Cafe”, hurtowni „Bachus”, KJK, hurtowni „Nord” oraz hurtowni „Ghaj” i Palarni Kawy „Sido”. Jeżeli dodamy do tego szczególną opiekę Urzędu Miasta, który refunduje nam opłatę za czynsz lokalowy, jeżeli uwzględnimy szczególną troskę Wojewódzkiej Poradni Diabetologicznej, daje nam to optymistyczną wizję dalszej działalności naszego stowarzyszenia. Dlatego odwołujemy się do ludzi dobrej woli, aby w miarę swoich możliwości wspierali naszą humanitarną i społeczną działalność. Zapewniamy, że wszelkie dotacje, jakie do nas napłyną, zostaną przekazane na zakup sprzętu medycznego: glukometrów, strzykawek, lancetek i pasków testowych. Rok 1997 był dobrym rokiem dzięki hojności ludzi dobrej woli. Jesteśmy bogatsi o „bank glukometrów” utworzony przy Wojewódzkiej Poradni Diabetologicznej oraz 10 glukometrów przekazanych przez Suwalską Specjalną Strefę Ekonomiczną. Reasumując, prosimy, abyśmy nie byli osamotnieni. Nasze konto: PKO BP S.A. nr 10204711-22233-270-1. Z góry serdecznie dziękujemy.

prezes zarządu
Marian Mieczkowski

CO WIEMY O AIDS

Pierwszy dzień grudnia obchodzony jest jako Międzynarodowy Dzień Walki z AIDS i z tej okazji po raz kolejny pracownicy Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Suwałkach zorganizowali olimpiady wiedzy o AIDS dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

29 listopada do pierwszego konkursu przystąpiło 40 uczniów szkół podstawowych, którzy najpierw wygrali eliminacje szkolne. W pierwszym etapie trzeba było rozwiązać test. Aż 16 osób otrzymało maksymalną liczbę punktów i one rozegrały II etap. Po nim dla 9 najlepszych trzeba było zrobić „dogrywkę”, tym razem ustną. Ostatecznie zwyciężyły: 1. **Urszula Kolenkiewicz** (SP Karolin), 2. **Monika Michniewicz** (SP Przebród), 3. **Emilia Rudzewicz** (SP Okminy). Każdy uczestnik otrzymał dyplom, książkę i długopis, a nagrodzeni albumy. Młodzież wraz z opiekunami zaproszona została na obiad do stołówki SP nr 1, która tego roku była gospodarzem imprezy.

Gospodarzem Olimpiady Wiedzy o AIDS dla szkół ponadpodstawowych był Zespół Szkół Ekonomicznych. W konkursie (1 XII) wzięło udział 36 osób. Test, który składał się z 20 pytań, wyłonił trójkę zwycięzców. Pierwsze miejsce i radio Panasonic otrzymał **Waldemar Żukowski** z ZSR w Dowspudzie. **Katarzyna Czupryńska** z I LO w Suwałkach była druga (nagroda - aparat fotograficzny). Na trzecim miejscu znalazł się **Marcin Chołko** z ZST w Suwałkach i dostał plecak. Pozostali uczestnicy musieli zadowolić się skoroszytami.

Imprezę przygotowały **Lilianna Burba** i **Hanna Kimszal** z działu promocji zdrowia TSSE. (gis)

PRÓŻNE GADANIE

Pracując jako redaktor lokalnej gazety, spotykam się z propozycjami opisania jakichś nagannych zdarzeń. Słyszę więc o suwalskich machlojkach, łapówkowych propozycjach, przekrętach itp. Na przykład podobno w trakcie negocjacji związanych z zakupem pewnej nieruchomości jakiś urzędnik zażądał łapówki. W zamian proponował tzw. bardzo korzystną wycenę. Pada nazwisko urzędnika, wysokość kwoty itp. Gdy pytam rozmówcę, czy na mój dziennikarski użytek potwierdzi mi to na piśmie, odpowiada przecząco. Thumaczy, że rozmowa toczyła się w tzw. cztery oczy. Taka informacja może więc być zarówno prawdziwa, jak i fałszywa, ale w tym drugim przypadku rzuca cień na konkretną osobę. Niestety, czasami wyczuwa się, że informator też nie jest kryształowym człowiekiem i sam był gotów dać „opłacałą” łapówkę, aby mieć z tego korzyść.

Słyszę również, jakoby niektórzy suwalscy lekarze brali łapówki. Gdy pytam, w jakich okolicznościach to się zdarzyło, okazuje się, że lekarz wziął kopertę za tzw. wyjątkową opiekę. Oczywiście znów prośba o pisemne potwierdzenie tej informacji spotyka się ze sprzeciwem, którego głównym argumentem jest to, że

lepiej z lekarzami nie zadzierać. Często nawet „podpowiadacz” prosi, aby tego nikomu nie powtarzać. No i kolejna wiadomość niewiele warta, a mogąca bezpiecznie oczernić lekarza.

Nie twierdzą, że nie ma urzędników, lekarzy itp., którzy biorą łapówki - choć sam osobiście (ani żaden członek mojej rodziny) z taką propozycją się nie spotkałem. Jednak wiem, że do takiego procederu trzeba co najmniej dwóch osób - dającego i przyjmującego. Potępiam ewentualnych łapówkarzy, ale nierzadko wręczający jest niewiele lepszy od przyjmującego, zwłaszcza gdy tym sposobem chce się uzyskać też wymierną korzyść finansową, preferencyjne potraktowanie itp. Oczywiście najczęściej kosztem czegoś lub kogoś. M.in. zostawienie na biurku koperty i szybkie opuszczenie pomieszczenia, a potem rozprowadzanie „jak tam biorą”, ma znamiona dwulicowości lub jest dowodem nadmiernej ulegania obiegowym opiniom. Nierzadko właśnie sami wręczający demoralizują słabszych etycznie ludzi.

Może gdy zaczynamy coś rozprowadzać, należy się najpierw zastanowić, czy rzeczywiście było to wymuszenie?

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

GRUDNIOWE DATY

O pisownię „Barbórki” trwały kilkuletnie, jeśli nie kilkunastoletnie spory. Co zostało z tego święta? - drobne migawki w telewizji. Profesja górnika to ciężki zawód - chyba wart odnotowania, choć teraz twierdzi się, że jest nierentowny. Dzisiaj wszystkie zawody i prace są trudne, zwłaszcza do utrzymania (bezrobocie). Dwa dni później, czyli 6, a nie 8, jak udało mi się pomylić przed tygodniem, są mikołajki. Pewnie dlatego ten błąd, że nie jestem już dzieckiem. Potem święta, ale przed nimi jeszcze jedna data. Przypomniałam ją sobie w supermarkecie przebiegając w towarach. Opowiadam dzieciom o pustych półkach zapelnionych butelkami z

octem, o wydzieraniu każdego towaru, o nieludzko długich kolejkach, w których nie obowiązywały żadne normy kultury. Wspominam kartki na żywność, papierosy i alkohol. Jakie to było upokarzające. Patrzą na mnie ze zdziwieniem, niedowierzaniem i chyba z lekką ironią. To wszystko było następstwem tej pamiętnej daty. Trzynasty dzień grudnia to strach, niepewność, tży, lęk przeciętnych, szarych ludzi. Teraz nie ma czołgów na ulicach, telefony działają, można organizować bale i wracać, o której się chce. Minął też patos „Solidarności”, zapelnity się półki sklepowe, a tamte dni już z nami, to już historia.

I może nie jest łatwiej, ale na pewno bezpieczniej i lepiej.

Zocha

W poszukiwaniu inwestorów

DEBIUT

Po raz szósty w Poznaniu odbyły się Targi Inwestycyjne Miast Polskich INVESTCITY'97. Prezentowało się na nich ponad 130 miast i gmin. Po raz pierwszy znalazły się wśród nich Suwałki. Stoisko Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej cieszyło się dużym zainteresowaniem.

W targach, poza samorządowcami, uczestniczyły też banki i instytucje finansowe. Przedstawiciele miast i gmin przedstawiali oferty inwestycyjne i kooperacyjne, poszukując partnerów dla swoich lokalnych przedsięwzięć. Prezentowali swoje możliwości, nawiązywali kontakty z firmami wyspecjalizowanymi w rozwiązywaniu zagadnień komunalnych. Targom inwestycyjnym towarzyszyły Międzynarodowe Targi Urządzeń Komunalnych KOMEX'97, targi ekologiczne POLEKO i targi finansowe CAPITAL FAIR. Zorganizowano również wiele konferencji i seminariów. Większość dotyczyła finansowania inwestycji komunalnych i możliwości poszukiwania środków zewnętrznych na ich realizację. Jest to tematyka bardzo istotna dla samorządów, dlatego tematy seminarijnych dotyczyły m.in. emisji i obrotu wtórnego obligacjami komunalnymi, możliwości wykorzystania w projektach inwestycyjnych z zakresu gospodarki komunalnej Forum Funduszy Inwestycyjnych, finansowania budownictwa mieszkaniowego. Była też okazja do porozmawiania o możliwościach i barierach inwestowania w nieruchomości w Polsce, strategiach inwestycyjnych gmin, rozwoju infrastruktury turystycznej.

Na targi przybyli też biznesmeni uczestniczący w I Europejskim Forum Gospodarczym Polonii. Oferty samorządów miały skłonić ich do zainwestowania w Polsce.

Osiemnaście miast wzięło udział w konkursie na najciekawszą koncepcję inwestycyjną. Pierwszą nagrodę zdobył projekt zabudowy placu Papieskiego w Koszalinie. Będzie to wielkie centrum handlowo-usługowo-rozrywkowe, którego głównym akcentem ma być replika wieży Eiffła o wysokości od 160 do 200 metrów. Dzięki komputerowo kreowanej rzeczywistości wirtualnej będzie się z niej roztaczał widok nie tylko na Koszalin i morze, ale i na Paryż, Promień laserowy, poprowadzony z wieży w niebo sprawi, że o istnieniu tej budowli będą się mogli dowiedzieć nawet Amerykanie. Laureatem II nagrody został Tarnów za projekt parku III Tysiąclecia - miejskiej strefy rekreacyjno-edukacyjnej. Trzecie miejsce zajęło Opole za projekt budowy zespołu hotelowo-kongresowego z przebudową placu Kopernika. Specjalną nagrodę otrzymał Czarnków - miasto w woj. piłskim. Przedstawiło ono projekt wykorzystania wód geotermicznych do ogrzewania miasta.

- Jesteśmy zadowoleni z udziału w targach - powiedział Zbigniew Wisiecki, naczelnik Wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miasta w Suwałkach. - Przedstawiliśmy warunki i możliwości inwestowania w Suwałkach i SSSE, nawiązaliśmy pozytywne kontakty. Na pewno pojedziemy do Poznania w przyszłym roku. Weźmiemy też udział w konkursie na koncepcję inwestycyjną. Zaprezentujemy projekt zagospodarowania parku Konstytucji 3 Maja i ul. Chłodnej. Może namówimy też inne miasta naszego regionu do udziału w tej imprezie.

(ag)

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu do 14 bm. dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32), a od 15 bm. apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91).

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNYCH I PRZEMYSŁOWYCH

sp. z o.o. w Suwałkach, ul. Daszyńskiego 5

POSIADA DO SPRZEDAŻY

w nowo budowanym bloku
przy ul. E.Plater mieszkania od 28 do 100 mkw.

OFERUJEMY:

- dogodne raty
- własność notarialną
- realizację książeczek mieszkaniowych
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrza
- opomiarowanie zużycia wody i ciepła
- termin realizacji - III kwartał 1998 r.

Szczegółowe informacje w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5, pokój nr 5, tel. 677-103 lub 677-100.

★ ★ ★

Ponadto PRliP sp. z o.o.

posiada do szybkiej sprzedaży:

- mieszkanie przy ul. E.Plater o pow. 73 mkw.
- lokale biurowe i usługowe przy ul. Daszyńskiego
- dom jednorodzinny w zabudowie szeregowej przy ul. Sikorskiego

249/97

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

OGŁASZA

publiczny przetarg na wynajem nw. lokali użytkowych:

1. Sejneńska 7 - pow. 46,80 mkw., cena wywoławcza 12 zł/mkw., wadium 800 zł;
2. Waryńskiego 4 - pow. 39,77 mkw., cena wywoławcza 8 zł/mkw., wadium 400 zł.

Cena wywoławcza zwiększona jest o podatek VAT w wysokości 22%. Lokale wyposażone są w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną. Cena wywoławcza obejmuje koszty czynszu + VAT, koszty eksploatacyjne przyszły najemca pokrywa odrębnie.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.12.1997 r. o godz. 10.00 w pok. nr 22 w ZBM. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na poszczególne lokale do kasy ZBM przy ul. Noniewicza 3 na godzinę przed przetargiem.

Blizsze informacje można uzyskać w pok. nr 22 lub tel. 66-76-93 w. 16.

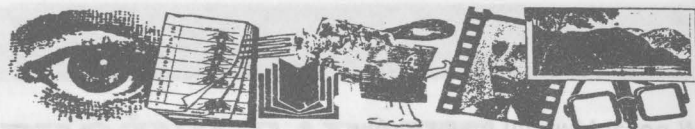
Zarząd Budynków Mieszkalnych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

277/97

OGŁOSZENIA

DROBNE

- Autoalarmy - „Suwar”, tel. 66-55-55. 165/97
- Monitorowanie systemów alarmowych - „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 166/97
- Sprzedam pianino. Tel. (0-116) 382-88. 267/97
- Uwaga! Superpraca! Superpłaca! Zatrudnimy pracowników domowych do pracy chałupniczej z powierzzonego materiału z zaopierzaniem i gwarantowanym zbytem. Zarobek 15000 miesięcznie. Materiał po otrzymaniu znaczka za 5,50. „Santex” Box 1/8; 73-234 Łasko. 272/97
- Komputeropisanie. 67-84-97. 274/97
- Wdzierzawie pomieszczenie handlowe na nowym dworcu PKS w Suwałkach. Tel. 67-52-06. 278/97



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Pacamera - wystawa fotograficzna pt. „I Jesienny Salon Fotografii Pacamera Club”

Galeria Chłodna 20 - wystawa fotograficzna Grzegorza Jarmoewicza „Aż do końca”

Muzeum Okręgowe

Wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku

Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

Wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Bałtyk

- 10-12.12 - „George prosto z drzewa”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00 i 17.00
 „Mój chłopak się żeni”, prod. USA, od lat 15, godz. 1⁰ 00
- 13.12 - „George prosto z drzewa”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00
 „Wulkan”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00
- 14.12 - „George prosto z drzewa”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00
 „Robinson Crusoe”, prod. USA, od lat 12, godz. 17.00
 „Wulkan”, prod. USA, od lat 15, godz. 19.15
- 15-16.12 - „George prosto z drzewa”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00
 „Robinson Crusoe”, prod. USA, od lat 12, godz. 17.00
 „Wulkan”, prod. USA, od lat 15, godz. 19.15
- 17-18.12 - „Robinson Crusoe”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00
 „Kiler”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 17.30 i 19.30

ZAPROSZENIE NA KIERMASZ

Uczniowie kl. IV Liceum Handlowego zapraszają na kiermasz artykułów spożywczych, przemysłowych i komputerowych, który odbędzie się w grudniu w dniach 12 (godz. 11.00-18.00), 13 (9.00-18.00) i 14 (9.00-15.00) w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Suwałkach.

Na kiermaszu będzie można zaopatrzyć się z produkty firm: Sajt, Ghaj, Alaska, Sido, Ferrero oraz First Computer i Centertel Pansonic. Ceny niższe od 5 do 10 proc. od przeciętnych.

Nad bezpieczeństwem kiermaszu będzie czuwała Agencja Ochrony Mienia „Trop”. (aw)

SUWALSCY HARCERZE W AUSTRII

Druhna Bożena Kamińska, komendantka Hufca ZHP w Suwałkach, wraz delegacją instruktorów powróciła z Klosterneuburga (10 km od Wiednia) w Austrii. Harcerze uczestniczyli (20-23 XI) w otwarciu nowego ośrodka skautowskiego oraz spotkaniach instruktorskich i skautowych.

Delegacja z Suwałk to jedyni zaproszeni goście z zagranicy, ponieważ prowadzą współpracę ze skautami Dolnej Austrii od 20 lat.

Uroczystość otwarcia ośrodka rozpoczęła się mszą św., potem były wystąpienia władz rządowych i lokalnych Austrii. Druhna Bożena Kamińska wręczyła gospodarzom odlew Krzyża Harcerskiego, który został zawieszony w głównej sali wykładowej ośrodka. Budowano go około dwóch lat, dysponuje 140 miejscami noclegowymi. Instruktorzy uzgodnili wstępnie przyszłoroczną akcję letnią, której bazą będzie stacja w Garbasiu i obóz w nowym austriackim ośrodku.

Podczas spotkania dużo było też dyskusji na temat tradycji, zwyczajów drużyn skautów austriackich i drużyn harcerskich, a także wspianej zabawy. (bis)

Szykuje się sensacja pierwszej klasy. Wydawałby się pewny kandydat na wojewodę, **Dariusz Ciszewski**, może jednak przepaść. Sam zainteresowany powiedział „**Kurierowi Podlaskiemu**”: *W ubiegłym tygodniu, bez żadnych nacisków z zewnątrz, na ręce ministra Tomaszewskiego złożyłem pismo, w którym oddałem się do dyspozycji premiera Buzka. Zrobiliśmy to sam, aby zapobiec ewentualnym nieporozumieniom i przeptychankom w walce o stanowisko wojewody, skłócaniu i podzieleniu AWS. Informację uzupełnia **Tomasz Kubaszewski** z „**Kuriera Porannego**” - **Marian Krzaklewski** rozmawiając z kandydatem wyraził wątpliwość, czy następnego dnia po podpisaniu nominacji Ciszewskiego przez premiera brukowa prasa nie zacznie rozpisywać się o przeszłości przewodniczącego „**Pojezierza**”. Premiera o sprawie poinformowały suwalskie PC i ZChN, wysuwając jednocześnie własnych kandydatów - **Jarosława Zielińskiego** i **Leszka Lewoca**. Obaj też zarzucili Ciszewskiemu brak zawodowych kwalifikacji i fachowego przygotowania. Są i inni chętni: **Zdzisław Fadowski**, popierany przez część środowisk związanych z Kurią Diecezjalną i **Stanisław Osiński** - dyrektor suwalskiego banku, popierany ponoć przez Stowarzyszenie Integracja Europy, z ramienia którego na liście AWS znalazła się postanka **Zdzisława Kobylińska**. Kandydatów więc nie brakuje. Nie można też wykluczyć, że Warszawa sama znajdzie szefa administracji, jak to już było w przypadku panów **Wasika**, **Podchula** i **Cieślukowskiego**.*

Ten ostatni 2 grudnia pożegnał się z sejmikiem samorządowym. W „**Nagrodę za rządzenie**” dostał „**48 róż i łódkę**”, jak obliczył „**Kurier Podlaski**”. Po jednej róży od każdego samorządu - bo spotykał się z ich strony z życzliwością i przyjaźnią. Wspólnie udało się nam - mówił wojewoda - zmienić opinię w kraju i poza granicami o województwie suwalskim. Dziś, po pięciu latach, miło mi słyszeć, że suwalskie jest stawiane jako przykład aktywności mieszkańców i samorządów. Ale do zrobienia zostało jeszcze spo-

ro. (...) **Cezarego Cieślukowskiego delegaci żegnali brawami na stojąco**. Żalują go też przedsiębiorcy i biznesmeni. Natomiast z odejścia cieszą się politycy z prawej i lewej strony. Oby nowy wojewoda miał takie same notowania i więcej szczęścia do dziennikarzy.

Z dziennikarzami zawsze są kłopoty. W warszawskich „**Faktach**” **Włodzimierz Sochacki** opublikował wstrząsający reporaż pt. „**Ekspres przemytników**”. Mowa o „**Balti Ekspres**”, który ma być zlikwidowany, a ostatnio ograniczono o połowę ilość kursów do Tallina, bo nie było pasażerów. Ale dziennikarz napisał też, że masowo podróżują nim przemytnicy i wszelkiego rodzaju „**nowi biznesmeni**”. Dziennikarz ich widział, nawet z nimi rozmawiał. Ot, taka ciekawostka.

Wracając do wojewody. Zapewne ten nowy długo sobie nie porządzi. Najwyżej dwa lata, jak zapowiada w „**Gazecie Wyborczej**” **Michał Kulesza**. Co prawda grupa poważnych ekspertów i naukowców, wśród których znalazł się prof. **Edward Szczepanik**, nasz suwalski rodak i honorowy obywatel miasta, zakwestionowała w „**Rzeczpospolitej**” celowość powoływania powiatów jako dodatkowego szczebla administracji oraz regionów z równoczesną likwidacją 32 do 37 województw, ale nie wygląda na to, by ktokolwiek chciał poważnie potraktować ich argumenty. Decyzję zapadły i - jak kpi felietonista „**Krajobrazów**” **Jacek Wolski** - *reformy administracyjnej kraju, drodzy obywatele, jest poza wszelką dyskusją. Tak jak poza dyskusją była wyższość komunizmu nad kapitalizmem. Wszyscy wiedzieli, że komunizm jest wyższy. Każda władza przyjmuje jakieś dogmaty. Obecna przyjęła właśnie takie - trzeba reformować, bo trzeba*. Czyli nic już nas nie uratuje przed popadnięciem w białostocką niewolę. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Udowodnia to autor „**donosu**” w „**Krajobrazach**”: *Tona węgla jest w Suwałkach o 85 zł droższa niż w Białymstoku. Jakby nie patrzeć, jest to argument, by Suwałki przyłączyć do Białegostoku*.

Marek Starczewski



Andrzejkowa sobota przebiegała w Suwałkach pod znakiem imprez sportowych.

W hali OSiR sześć zespołów trampkarzy rywalizowało w Mikołajkowym Turnieju o Puchar Prezydenta Suwałk w piłce nożnej. Po zaciętej walce jedynie ko-

byli 23 gole i stracili cztery. Młodzi piłkarze Wigier wystąpili w składzie: **Karol Piaścik, Hubert Radzewicz, Tomek Rogucki, Karol Krupiński, Darek Surażyński, Krzysztof Plaga, Piotr Jarmołowicz, Karol Kłoniecki, Karol Jurczyk, Daniel Jonio,**

wódzkiego Zarządu Szkolnego Związku Sportowego w siatkówce. Do zawodów zgłosiło się siedem zespołów ze szkół średnich i podstawowych. Na parkiecie nie było jednak widać różnicy wieku, a uczennice z podstawówek starały się ambitnie, nieraz z powo-

do sukcesu zawodniczek Promienia Wydminy (sponsor Daewoo FSO Etł), szczególnie podczas meczu z AZS Białystok

Za najlepsze zawodniczki turnieju uznano **Martę Sokalską** (Wydminy), **Annę Palkiewicz** (AZS) i **Ewelinę Buguską** (Pisz). Najmłodsza była **Joanna Puza** z suwalskiej SP nr 5. (rł)

ANDRZEJKOWO - MIKOŁAJKOWO - SPORTOWO

rzystniejsza różnica bramek zdecydowała, że pierwsze miejsce w turnieju przypadło trampkarzom Wigier. Wyprzedzili oni zespoły z Olity, Szkoły Podstawowej nr 5, Odeon z SP 10 i Pomorzankę Sejny. W bezpośrednim pojedynku Wigier z Olitą padł remis 1:1. Pozostałe mecze obie pretendujące do zwycięstwa w turnieju drużyny rozstrzygnęły na swoją korzyść. Suwalczanie strzelili 32 bramki, dając sobie strzelić jedynie dwie, a piłkarze z Olity zdo-

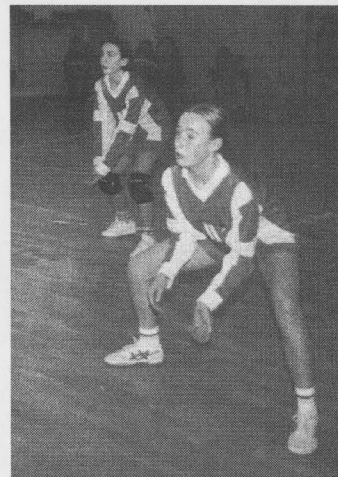
Tomek Wasiulewski, Zdzisław Pietrewicz, Robert Kozłowski, Tomek Gliniecki, Łukasz Bielawski i Zbigniew Pianka. Opiekunowie drużyny - **Artur Łabacz i Czesław Niewiarowski.**

Za najlepszych zawodników turnieju uznano **Darvidasa Szernasa, Konrada Laskowskiego i Tomka Glinieckiego.**

Natomiast przez dwa dni w Szkole Podstawowej nr 5 walczyły dziewczęta w Andrzejkowym Turnieju o Puchar Prezesa Woje-

dzieniem, przeciwstawić swoim nieco starszym koleżankom. Turniej wygrały siatkarki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pisz przed Promieniem Wydminy i AZS Białystok. Kolejne miejsca zajęły szkoły suwalskie: 4. Zespół Szkół nr 2, 5. UKS Ekonomik, 6. SP nr 5, 7. SP 10.

Dziewczęta z „piątki” i „dziesiątki” co prawda nie miały większych szans w turnieju, jednak swoim kulturalnym i żywiołowym dopingiem przyczyniły się



„Piątka” w obronie.

BILANS W „EKONOMIKU”

Lekkoatleci UKS „Ekonomik”, działającego w Zespole Szkół Ekonomicznych w Suwałkach, dokonali podsumowania minionego sezonu. W klubie, któremu prezesuje wiceprezydent Suwałk Mieczysław Gryno, funkcjonują sekcje lekkoatletyczna, piłki siatkowej i koszykówki. Lekkoatletykę uprawia ok. 30 zawodniczek i zawodników - uczniów nie tylko ZSE, ale również I, II i III LO oraz ZST.

Podczas tegorocznych Mistrzostw Polski Szkół Rolniczych we Wrocławiu UKS „Ekonomik” sklasyfikowany został na 27. miejscu. W województwie su-

walskim, wśród szkół rolniczych, zajmuje drugie miejsce za ZSR Suwałki. Lekkoatleci „Ekonomika” uplasowali się na piątym miejscu w rozgrywkach II ligi juniorów.

Indywidualnie największe sukcesy odniosły **Monika Aderek i Julia Wiśniewska**, które wspólnie z koleżankami z ZSR zdobyły brązowy medal w sztafecie 4x100 m we Wrocławiu, **Agnieszka Moroz** - srebrny medal w biegu na 3000 m podczas mistrzostw makroregionu w Białymstoku, **Andrzej Kalinowski** - srebrny medal w biegu na 1000 m w Jesiennych Mistrzostwach Polski LZS w Kielcach. Ponadto

ekonomicy trzykrotnie pobili rekordy szkoły, a 10 razy zdobyli normę III klasy sportowej. Jedy- nym trenerem miłośników wszystkich dyscyplin „królowej sportu” jest **Marian Stankiewicz.**

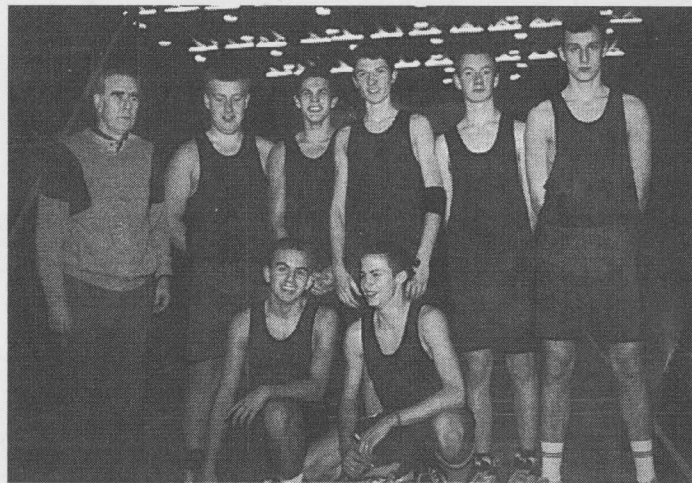
Podczas spotkania najlepsi sportowcy otrzymali od dyrekcji szkoły dyplomy z życzeniami.

★ ★ ★

Bardzo dużą popularnością w „Ekonomiku” cieszy się również koszykówka. Wśród 115 uczniów szkoły ponad dwudziestu systematycznie uczęszcza na treningi tej dyscypliny sportu prowadzone pod okiem **Józefa Karolczu-**

ka. Wynika stąd, że co piąty młodzieniec w ZSE gra w kosza.

Tegoroczna jesień była dla „ekonomików” bardzo udana. Jak dotąd w miejskiej lidze koszykówki szkół ponadpodstawowych oba startujące w niej zespoły odniosły same zwycięstwa. Zwycięstwem zakończyły się też dwa występy w lidze wojewódzkiej (z LO Gołdap i ZSZ Augustów). Jak podkreślił trener **Józef Karolczuk**, do sukcesów jego podopiecznych w znacznym stopniu przyczyniła się palarnia kawy „Sido”, z którą klub współpracuje od początku roku. (rł)



Trener **Józef Karolczuk** i jego koszykarze.

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Ewa Taraszkiewicz, Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin, Edward Janus, Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Gazetowe tytuły donoszą: Droższe alkohol, benzyna, ciepło, papierosy, telefony. Nie rozumiem tego prasowego lamentu. Właśnie do takiej sytuacji społeczno-ekonomicznej winien już od dawna przygotować się każdy świadomy obywatel, np. wasz redaktor alkohol spożywa symbolicznie, dużo jeździ rowerem, który benzyny nie potrzebuje, a w czasie jazdy ma darmowe ciepło. Oczywiście również nie pali i nie ma telefonu. Czy jednak sprostą kolejnym posunięciem rządu?

★ Prezydentowi Grzegorzowi Wołagiewiczowi minęło 25 lat pracy i w związku z tym otrzymał ustawowo gwarantowaną jubileuszówkę. Jednocześnie redaktor miał możliwość poznania niektórych szczegółów z jego 25-lecia. Okazuje się, że nasz prezydent to ogniomistrz (artyleryjski), a więc każdy agresor atakujący ratusz winien liczyć się z

tym, że może być skierowany na niego fachowy zmasowany ostrzał artyleryjski (kaliber lufy uleciał mi z pamięci, ale na pewno był spory). Nawet gdyby agresor zdobył ratusz, to również nie ma mu czego zazdrościć, bo prezydent, jako wieloletni harcerz, świetnie opanował sztukę zaskakujących podchodów.

OSTRZEŻENIE KSIĘDZA KAPEŁANA „S”

Ks. Marian Szczęsny (red. naczelny diecezjalnej „MARTYRII”) na łamach swego miesięcznika (nr 10) zawarł następującą opinię (niewykluczone, że u jej podstaw legły lokalne poczyny wyborczych zwycięzców):

„Czy do roztropności należy już ogłaszanie i aspirowanie do stanowisk w urzędach? Nikt nie ma wątpliwości, że takie nastąpią, ponieważ zmieniła się opcja przejmująca rządy. Ale czy do roztropności należą te zapowiedzi zmian personalnych na konferencjach prasowych, które w odbiorze społecznym mogą być

pojmowane jako pchanie się po profity, tylko już innych. Jest to odejście od centrum zagadnień na margines. Ludzie dając in blanco zaufanie i głosząc myśleli, że oni i ich sprawy będą w centrum troski nowo wybranych. Czekają na tę troskę bezrobotni, emeryci, lekarze, nauczyciele i inni. To jest obszar do działania dla katolickich polityków, a nie wikłanie się w personalne rozgrywki. Biada

wam, jeśli żądza pieniędzy i egoistycznego panowania przeżre wasze wnętrza!”

Tekst nasuwa wiele pytań. Czy pomogą kapelańskie - nieco spóźnione - ostrzeżenia? Czy chodzi jedynie o to, aby nie organizować konferencji prasowych, ale i tak robić swoje? Czy nie najwyższy czas na świeckie posunięcia eliminujące tych, którzy nie dorosli do wytyczonych przed nim zadań?

ZAGADKA „HYDE’U”

MIKOŁAJKOWY PREZENT(?)

Panowie Krzysztof Mażul i Jan Wiszniewski - prezesi Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej - w przededniu MIKOŁAJEK wystosowali do lokatorów SSM osobiste listy, w których informują o prezencie, jaki zafundowali członkom SSM. W liście zawarte są m.in. takie radosne informacje:

- Z dniem 1 grudnia br. nie trzeba już płacić 1,20 zł miesięcznie za oglądanie 8 programów telewizyjnych, bo dotychczasowa kablówka (TV SAT) przestaje działać.

- Lokator, który nie podpisał umowy z firmą VECTRA, może kosztować teraz bezpłatnie z 4 programów. Koszt tej usługi pokryje VECTRZE (ze swoich środków!) SSM w kwocie (na razie) 2,50 zł miesięcznie od każdego użytkownika.

Pytanie naszej zagadki brzmi: Kto w ostateczności pokryje dwukrotnie większe koszty usługi za dwukrotnie mniejszą propozycję programową? Odpowiedzi prosimy przysłać do „HYDE’U”. Mamy nadzieję, że wśród Czytelników, którzy podadzą prawidłowe odpowiedzi, Zarząd SSM rozlosuje wartościowe upominki, zwłaszcza rozwiążą to zadanie członkowie Rady Nadzorczej SSM.

INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

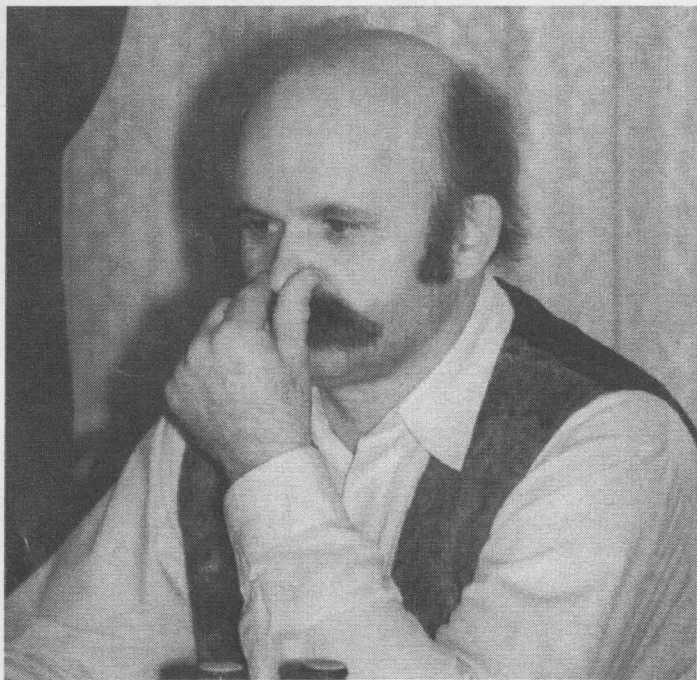
1. Gdy VECTRA zaczęła montować swoją sieć, władze SSM (na spotkaniu z lokatorami) poinformowały, że z tego tytułu SSM nie poniesie żadnych kosztów. Oznaczało to, że VECTRA - w zamian za możliwość instalowania swej sieci TV, w tym programu nadającego reklamy, gwarantuje bezpłatne doprowadzenie I i II programu TVP. Czyli miało to być zamierzone ryzyko VECTRZY - liczącej na wykupienie u niej abonamentów poszerzonej oferty programowej i wpływów z reklam. Teraz okazuje się, że SSM będzie hurtowo za nas płacić.

2. Kablówka „SET” w Białymstoku za oglądanie I i II programu TVP, Polonii, Polsatu i kilku stacji obcojęzycznych pobiera 3 zł miesięcznie.

3. W Suwałkach w wielu mieszkaniach małe pokojowe anteny odbierają (bezpłatnie) 3 programy (I i II TVP oraz POLSAT). Czy tym lokatorom, którym to wystarczy, SSM będzie też co miesiąc wypłacać 2,50 zł?

4. W piśmie prezesów wspomniano jeszcze o dodatkowym (piątym) bezpłatnym programie, a mianowicie „informacyjnym”. Trzeba przyznać, że bardzo sprytnie określono program serwujący płatne reklamy i ogłoszenia.

CO CZUJE RADNY?



Fot. Z. Gałaszewski